Nr. 244. We Lwowie — Piątek 3 Września 1897 Rok XXX

Przedpłata na „Gaz. Nar." wynosi;

	we Lwowie	na prowincyi	za granicą
miesięcznie	1 zł. 50 ct.	2 zł.	
kwartalnie	4 zł. 50 ct.	6 zł.	7 zł. 50 ct.
półrocznie	9 zł.	12 zł.	15 zł.

Prenumeratorowie miejscowi składający przedpłatę bezpośrednio w administracyi *Gaz. Nar.* (ul. Karola Ludwika 3) mają prawo zupełnie bezpłatnego wypożyczania książek z czytelni H. Altenberga (dawniej F. H. Richtera).

Wszyscy prenumeratorowie mogą otrzymywać tygodnik humorystyczny SZCZUTEK za dopłatą: miesięcznie 35 ct., kwartalnie 1 zł.

Doniesienia prywatne, jakoto o zaręczynach, ślubach, weselach, nabożeństwach żałobnych, pogrzebach, dalej nekrologi, opisy uczt i zabaw prywatnych, reklamy dla balów, odczytów i koncertów, doniesienia o zgubach lub o znalezionych przedmiotach i td. przyjmuje się do umieszczenia tylko za opłatą po 50 ct. od wiersza.

Numer kosztuje 6 ct.

GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATĘ przyjmują: we Lwowie: Administracya *Gazety Narodowej* ul. Karola Ludwika l. 3; w Paryżu: C. Adam Ciborowski 38 rue de Varenne Paris; we Wiedniu: Haasenstein & Vogler (Otto Mass) Walfischgasse 10 — Rudolf Mosse Seilerstädte 2 — A. Oppelik Grünergasse 12 — M. Dukes Wollzeile 6 — Schallek Wollzeile 11 i J. Danneberg, I. Wollzeile 19; w Hamburgu: A. Steiner w Frankfurcie: n. M. Haasenstein & Vogler i G. L. Daube & Comp.; w Warszawie: Reichman & Frendler.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne za jednorzędowy wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 10 ct. — Nadesłane za wiersz lub jego miejsce 30 ct. — Głosy publiczności za wiersz lub jego miejsce 50 ct. — Prywatna korespondencya 8 ct. od wyrazu. — Karty korespondencyjne dla drobnych ogłoszeń 30 ct.

BIURA REDAKCYI: ul. Kopernika 7. I. piętro otwarte od 10—12 rano i od 4—5 wieczorem.

Redaktor: Dr. ALEKSANDER VOGEL.

BIURA ADMINISTRACYI: ul. Karola Ludwika 3 (sklep) otwarte od godz. 8 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

Car w Warszawie.

Warszawa d. 31 sierpnia.

(od naszego specyalnego korespondenta.)

Drut telegraficzny, który musi wyprzedzić i najzdolniejszego korespondenta, doniósł wam już o przyjeździe cara do naszej stolicy i o tem, iż stało się to bez żadnego wypadku. Nie będę też wchodził w szczegóły a zaznaczę tylko pokrótce — gdyż pora wielce spóźniona — wrażenie ogólne przyjazdu.

Od dłuższego czasu czyniono przygotowania, dziś z rana zostały ukończone. Trzeba przyznać, iż nie szczędzono kosztów, ni trudu, by panującego przyjąć wspaniale. Miasto całe ugina się wprost pod flagami, dekoracyami, zielenią, dziesięć bram tryumfalnych i obfita liczba obelisków zdobią Warszawę, do której w tych dniach przybyło (wedle urzędowych obliczeń) przeszło sto tysięcy ludzi. To też jeśli w zwyczajnych warunkach ruch jest w mieście olbrzymi, dziś nazwać go można szalonym. Dostrzeże go każdy, zrozumie ten, kto zna Warszawę. Tysiące ekwipaży więcej lub mniej pokaźnych, dorożki, nawet samochody przemykają po ulicach miasta a piesi tak liczni na chodnikach, iż z trudnością można się wymijać. Wszystko to ciekawe, żądne widoku przygotowań do przyjazdu i illuminacyi dzisiejszej, o której w liście jutrzejszym.

Pora przyjazdu na 12 godzin przedtem została zmienioną. Z godziny szóstej wieczorem przełożono ją na czwartą. Zwykła to zdaje się sztuczka policyjna, ale zbyteczna, bo wśród naszego polskiego społeczeństwa nie należało się obawiać wcale... ekscesu.

Wśród odgłosu dzwonów wszystkich świątyń stanął młody car na ziemi stolicy Polski. Po przewitaniu na dworcu kolejowym (petersburskim) na Pradze, gdzie carowej wręczono bukiet ze wstęgą kosztującą 13.000 rubli, w parę rysaków zaprzężonym otwartym powozie przejechała para carska przez Krakowskie Przedmieście, Nowy Świat, plac Aleksandra i Aleje Ujazdowskie do Łazienek.

Wojska, zaznaczam to silnie, nie było ani na lekarstwo, a porządek bardzo dobrze utrzymywała straż obywatelska stojąca szpalerem wdłuż chodników po jednej i drugiej stronie na całej linii. Do pomocy, ale tylko do pomocy dodano policyę i żandarmeryę, bardzo cicho się sprawujące. Ogólny nastrój poważny i spokojny.

Dla mnie najpiękniejszą była brama ziemian ze snopami zboża, sierpami, pługami, cepami i t p. Brak tylko koło niej było choć kilkunastu włościan.

Stałem koło niej, gdy car przyjeżdżał. Nagle po uwiadomieniu o zbliżaniu się, tłumy zaszemrały, a następnie wszystko uciszyło się wzorowo. Po chwili za oberpolicmajstrem Gresserem przejechał szybko wśród dźwięków hymnu orkiestry włościańskiej Namysłowskiego powóz cara i dały się słyszeć okrzyki hurra i niech żyje! na które car w zwykłem oficerskiem ubraniu odpowiadał salutowaniem, carowa wspaniale odziana w białą tualetę wielce uprzejmymi ukłonami na wszystkie strony. Widocznie, iż goście byli zadowoleni z przyjęcia, bo nawet car, który, jak mi mówiono, przy wjeździe miał wyraz twarzy poważny, na Nowym Świecie zmienił go na weselszy z uśmiechem.

W pięć minut później zaraz w szybkim tempie przejechał powóz z dwiema niańkami, piastującemi dwie córy carskie, z których jedna rzucała od buzi przy pomocy niańki pocałunki tłumom, a za niemi książę gubernator Imeretyński. Tak carówne jak księcia również powitały okrzyki.

Wrażenie ogólne końcowe: Entuzyazmu nie zauważyłem, natomiast wielką godność i powagę jakby mówiącą: Nie uszło naszej uwagi co nam dałeś, ale uważamy to za wstęp do tego, co nam się należy. Powaga ta zasługuje na akcent i szacunek.

Młody car znacznie przystojniejszy, niż go malują na portretach, wygląda zdrowo, a na mnie sprawił wrażenie człowieka, który ma wytknięty kierunek, gotowe plany i silną wolę, która się przed niczem nie ugnie, czytałem też z twarzy prócz energii, pewną dobrotliwość i jakby chęć polepszenia doli mieszkańców kraju, do którego zagościł.

Oby moje spostrzeżenia sprawdziły się, ziściły dla dobra naszych tak dotychczas srogo ciemiężonych braci!

Avis.

Pruska szlachta.

Lwów d. 2 września.

Przed kilku dniami organ zdetronizowanego ks. Bismarka zamieścił na swoich łamach krytykę pruskiego stronnictwa zachowawczego. Była to niezwykle ostra ale na wskróś prawdziwa ocena ludzi, którzy są głównymi pionierami hakatyzmu, głównymi rozsadnikami hecy antipolskiej. Jest pewna gorzka ironia, pewien cynizm nawet w słowach żelaznego księcia, które mówić się zdają: „Patrzcie! na takich ludziach się opierałem i w takiem towarzystwie idee moje wiodłem do zwycięztwa. Ha! c'est la politique! Możesz być zerem moralnem, byleś wiernie służył programowi mojemu. Cóż to szkodzi! Im marniejsze indywidyum, tem łatwiej kupić je można, tem łatwiej suwać niem po szachownicy politycznej."

To były surowe słowa, ale oto w poważnym miesięczniku *Preussische Jahrbücher* zabrzmiała ostrzejsza jeszcze krytyka. Kto ją napisał, niewiadomo. Pod artykułem widnieje litera S. z szlachecką sygnaturą „von." „Von S.?" Ten anonim już nieraz zwracał na siebie uwagę prasy berlińskiej. To bystry obserwator i doskonały znawca stosunków niemieckich.

Posłuchajmy, co pisze autor wytrawny w czasopiśmie wpływowem, które przyznaje się do umiarkowanego konserwatyzmu, lecz zastrzega sobie sąd niezależny od komendy stronnictw:

„Małoduszność, ograniczenie, brak gruntownego, wszechstronnego wykształcenia, jednostronność, zakutość, oto balast, który się włóczy u nóg szlachty pruskiej na jej własną szkodę, na szkodę kraju, na szkodę innych stanów oraz interesów. I nio nie świadczy o tem, aby kierownicy statku zachowawczego czynili energiczniejsze starania, iżby się pozbyć martwego, krępującego ciężaru do swobodniejszej żeglugi.

Pamiętam jeszcze dobrze te czasy — a nie należę do starych — w których większość moich braci herbowych opuszczała gimnazyum przed egzaminem dojrzałości, a często już na tercyi i kwarcie szkoły kończyła. Mój Boże! Iluż to z nich żyło w wiecznej wojnie z ortografią. Te czasy, Bogu Najwyższemu dzięki, minęły nareszcie i szlachcic pruski posiada dzisiaj po większej części akademickie wykształcenie, ale silna obojętność dla wiedzy, obojętność granicząca często z wielkopańską pogardą, zawsze jeszcze w kołach szlacheckich panuje. W takim nastroju ducha żyją przedewszystkiem patryarchowie rodów, a są to przeważnie członkowie Izby panów. Siedzą na dobrach swoich, gospodarują w nich „tant pis que mal" żyją jako „grands seigneurs" i... czytają *Kreuzzeitung*. Reszta świata mało ich obchodzi. Na demokratów i profesorów uniwersyteckich ostro wymyślają. Prawie każde, do prądu czasu przystosowane prawo, mianowicie w prawno-politycznej dziedzinie, jest im solą w oku, a rząd, który takie „zgubne" i „przewrotowe" ustawy proponuje, nie jest w ich mniemaniu wart szczypty tabaki. Duchowe ruchy, płynące z głębin ludowych i poruszające silnie te głębie, należy, jak sądzą, siłą przydusić. Chrześcijaństwo cenią oni wysoko, ale musi to być ich chrześcijańswo, z uznanemi przez nich formami i oznakami zewnętrznemi. Ich chrześcijaństwo to nie religia, nie czyn społeczny, lecz odziedziczony potężny środek, aby lud w tradycyjnych deptakach utrzymać.

Nie przeczę, że i w kołach szlacheckich spotkać się można z prawdziwem i głębokiem chrześcijaństwem. I tam znajdują się wzorowe rodziny chrześcijańskie, ale nie urąga to bynajmniej prawdzie słów moich. Szlachcic pruski, choćby nawet był przyjętym do głębi duchem chrześcijańskim, myśli i postępuje, jako mąż stronnictwa, tak, jakby chrześcijaństwo było rzeczą partyjną i to wyłącznie rzeczą jego stronnictwa.

Oto *mutatis mutandis* atmosfera duchowa, która króluje na zamkach i dworach szlachty. Dla prądów żywotnych nie ma tu oczywiście miejsca."

Tak pisze organ, na którego czele stał przed kilku laty słynny historyograf pruski, Treitschke, a którym dzisiaj kieruje znakomity prawnik, profesor uniwersytetu berlińskiego, Dernburg. Nadmienić trzeba raz jeszcze wyraźnie, że „Preussiche Jahrbücher" nie należą bynajmniej do obozu lewicy i wyznają raczej zasady trzeźwego, liczącego się z prądami czasu konserwatyzmu.

KORESPONDENCYE.

Rzym d. 26 sierpnia.

(Dzień św. Joachima. — Kościół św. Joachima. — Watykan przed sądem. — Poseł kandyduje. — Rafał Sanzio. — Stojałowski).

Dzień św. Joachima, imieniny papieża, nie ma charakteru urzędowego w Watykanie, rozsyła się zaproszenia tylko kardynałom, prałatom, dygnitarzom dworu papieskiego, obwieszające im, że papież przyjmie o wyznaczonej godzinie tych, którzy zechcą złożyć mu czołobitność. Przyjęcie zachowuje taki sam charakter poufny, familijny niemal. Nie odbywa się w sali tronowej, jak przyjęcie w dzień Nowego Roku i koronacyi, lecz w bibliotece prywatnej papieża i nie jest właściwie recepcyą, jeno cercle dworskiem.

Tak też odbyło się i tego roku to przyjęcie. Biblioteka prywatna jest obszerną salą kwadratową, położoną w głębi prywatnych apartamentów papieskich. Składają się one z czterech tylko pokojów. Pierwszy jest salonem, drugi — sypialnią i pracownią zarazem (łóżko kryje się za przepierzeniem) trzeci ma ołtarz (także zasłonięty) przed którym ojciec św. mszę odprawia, wreszcie biblioteka, gdzie Leon XIII latem spędza cały dzień prawie, gdzie pracuje, przyjmuje odwiedzających, gdzie jada — bo, jak już czytelnik zauważył z tego wyliczenia — papież nie ma osobnej sali jadalnej. Przyjmuje posiłki w bibliotece, to w saloni, to w pracowni. Przynoszą mu mały stoliczek nakryty.

Sala biblioteki ma także przepierzenie, które ją dzieli na dwie części przez całą długość. Jedna zdobna jest w obrazy, biusty ostatnich papieżów i inne przedmioty artystyczne, wśród których znajduje się śliczny portret młodziutkiego króla hiszpańskiego, będący darem rejentki Maryi Krystyny i statua srebrna wysokości jednego metra, wyobrażająca Jana Chrzciciela a ofiarowana Leonowi XIII przez zakon maltański podczas jubileuszu papieskiego. Po tej stronie przepierzenia Ojciec św. pracuje, jada także i. przyjmuje swoich poufnych. Na drugą stronę nikt nie jest wpuszczany prócz służby. Jestto rodzej garderoby i składu, w którym nagromadzone są najrozmaitsze przedmioty: obrazy, kwiaty, książki, broszury, jednem słowem to wszystko, co nadsyłają codziennie papieżowi i co, po przejrzeniu, każe rozmieszczać.

Leon XIII. przyjmował w dniu swego patrona w części „widzialnej" sali. Pośrodku stał przyparty do przepierzenia fotel złocony ze stopniem, dla papieża, po obu bokach, ale niżej, fotele, także złocone, dla kardynałów, z tyłu krzesła dla pozostałych osób.

Ojciec św. udał się do biblioteki punkt o dwunastej, w otoczeniu 16 kardynałów, stu prałatów i osób cywilnych, wybranych z pośród dygnitarzy dworskich i stowarzyszeń katolickich. Gdy zajął miejsce, miał po prawej ręce kardynała Parocchiego po lewej — kardynała Ledóchowskiego.

Gdy wszyscy usiedli, papież zaczął mówić o czci św. Joachima, która od pierwszych czasów chrześcijaństwa przetrwała do dziś dnia w Kościele i rozszerzyła się po całym świecie katolickim za pontyfikatów Juliusza II-go, Grzegorza XVgo i Klemensa XIIgo.

Mówił długo o kongresach eucharystycznych, a zwłaszcza o najnowszym, weneckim i wyrażał radość, że się tak wspaniale odbył.

„Miła mi jest wszelka działalność katolicka — mówił — lecz najmilszymi kongresy eucharystyczne, które są jakby balsamem wśród goryczy, jakiemi napojone jest moje serce".

Kardynał Parocchi zaznaczył pewną obojętność, ujawniającą się we Francyi, nawet wśród biskupow co do uczęszczania na msze eucharystyczne. Papież odpowiedział na to:

„Nie trzeba się tem trwożyć! Ta obojętność nie odwróci od nas Francyi".

Leon XIII. pytał następnie kardynała Steinhubera o uroczystości we Fryburgu na cześć błogosławionego Canisiusa i o nawrócenia w Niemczech wśród protestantów, którzy na katolicyzm przechodzą. Po odpowiedzi kardynała. papież nadmienił, że nawrócenia bywają liczniejsze wśród Anglików, niźli wśród Niemców. Przy tej sposobności przytaczał, że w ostatnich czasach czterech pastorów anglikańskich przeszło na łono kościoła katolickiego, wyrzekając się przywilejów swego stanowiska w klerze urzędowym Połączonych Królestw. Papież dotykał jeszcze wielu innych przedmiotów, zwracając się to do jednego kardynała, to do drugiego, a nawet do niektórych prałatów lecz niepodobna wszystkiego przytaczać, zresztą wiele przedmiotów tyczyło się spraw wyłącznie rzymskich.

Wszyscy mogli stwierdzić, że papież cieszy się zupełnem zdrowiem. Patrząc na czerstwą cerę, na żywość oczu, na ożywienie, z jakiem przez całą godzinę prowadził rozmowę, trudno było uwierzyć, że to 88-letni starzec.

Od dwóch lat już sprawa nowego kościoła św. Joachima w dzielnicy zatybrzańskiej „Prati di Castello" sprawia kłopoty Watykanowi. Jak wiadomo, wziął się do budowy świątyni ks, O. Brigidon, Francuz, zaczął zbierać składki po całym świecie, działał na własną rękę, wzniósł kościół, ale go nie dokończył, gdyż tak się zawikłał moralnie i materyalnie, że Watykan zmuszony był wejrzeć bliżej w całe przedsiębiorstwo i odsunąć od zarządu księdza Brigidona.

Wrzawę wywołało odkrycie pewnych napisów na frontonie kościoła wewnątrz portyku. Nie dość na tem, ksiądz Brigidon wykazał nadzwyczajną lekkomyślność w części finansowej budowy. Okazało się tedy, że plac, na którym stanął kościół św. Joachima, nie był zapłacony, że na budowie ciąży 900.000 fr. długów i td. Kościół sam jest budową niesmaczną, tem więcej rażącą, iż Rzym chlubi się wspaniałemi świątyniami. Skończyło się więc na tem, że z Watykanu wyszedł rozkaz odebrania zarządu budowy księdzu Brigidowi i oddania sprawy w ręce msgra Constantiniego, jałmużnika Stolicy świętej.

W ślad za tem O. Brigidon otrzymał polecenie, aby wrócił do dyecezyi swojej, do Lugdunu, a gdy tego uczynić nie chciał, zagrożono mu suspensyą *a divinis*. Cała sprawa bierze teraz obrót wielce kłopotliwy dla Watykanu, gdyż ks. Brigidon postanowił iść na przebój i zapozwał Watykan przed sądy włoskie o oddanie mu kościoła, jako będącego własnością jego prywatną (?!) i o wynagrodzenie szkód, wyrządzonych przez odsunięcie go od zarządu. Ciekawa rzecz, jak sądy włoskie spór ten rozstrzygną, ale już samo zapoznanie stolicy apostolskiej przed sądy cywilne królestwa przez księdza daje miarę zapalczywości i obłędu niefortunnego przedsiębiorcy świątyni, której dał nazwę patrona papieża Leona XIII.

Gabryel d'Anunzio czy też Rapagnetta (bo tak się nazywa) wypowiedział przed wyborcami swymi w Pescarze mowę wyborczą, jako kandydat do parlamentu włoskiego. D'Anunzio wypowiedział właściwie nie mowę, lecz poemat wyborczy, tyle w jego przemowie jest kwiatów poezyi, stylu, przenośni, szczytnych obrazów, których wyborcy prawdopodobnie nawet nie zrozumieli. O ile da się wyrozumieć, d'Anunzio wykazał się konserwatystą arystokratycznym i piorunował przeciw socyalistom, przeciw błędom dzisiejszej polityki włoskiej, przeciw brakowi ideałów, wskazując na piękno, jako gwiazdę przewodnią Włoch. Pod pięknem rozumie on widocznie zarówno ideały społeczne, jak sztukę i literaturę. Notabene w życiu prywatnem mowca zawsze się trzymał jaknajdalej od ideału moralności, ale że napisał i pisze piękne romanse, że jest świetnym stylistą i pisarzem, więc go wyborcy z Ortony, właściwego okręgu wyborczego, zapewne wybiorą.

Zdania co do pomnika Rafaela Sanzio, odkrytego świeżo w Urbinie, dzieła Ludwika Bellego, są podzielone. Są w tym pomniku rzeczy bardzo piękne, ale są także szczegóły mniej szczęśli-

---

5

WYCHOWANIEC

przez

TRZASKĘ.

(Ciąg dalszy.)

Strach jednak pomyśleć, co taka garstka zbuntowanego żywiołu ofiar pociągnęła za sobą!

Starzec westchnął, oczy mu zwilgotniały i umilkł na chwilę, zapalając zgasłe cygaro.

Pop zagłębiony w fotelu zdawał się drzemać, usta tylko, po których chwilami przelatywał ironiczny uśmieszek, przekonywały, że słuchał i uważał.

Aftanazya sprzątnąwszy już dawno ze stołu, siedziała ze złożonemi na kolanach rękoma, a teraz korzystając z przerwy wtrąciła:

— Kto wie, czy ta kobieta nie pochodziła właśnie z owych buntowników i czy to dziecko nie było synem nienawistnego plemienia.

— Ach! — żachnął się opowiadający — to przypuszczenie wielce na miejscu po trzydziestu latach. Nie przychodziło mi to nigdy na myśl, bo gdyby było przyszło... no to!..

Taka groźba dźwięczała mu w głosie, że sama Aftanazya przelękła się wrażenia swych słów nieopatrznych.

— Przepraszam cię ojcze, dodał znacznie spokojniej starzec, uniosłem się niepotrzebnie.

— Otóż — ciągnął dalej — dziecko zostało ochrzczone na prawosławie, i przez dwanaście lat było naszym jedynakiem. Potem urodziła się Wiera i niebawem moja droga Olga umarła. Jej ostatniem życzeniem było połączenie tych dwojga.

Tłumione łkanie przeszkadzało mu w mowie i drżącym głosem kończył:

— Potem ożeniłem się powtórnie z siostrą Aftanazyi Iwanówny, z którą żyłem tylko trzy lata i z niej też mam mego Nykołkę.

Tymoftej Suchaczow skończył mówić, przygasił koniuszek cygara w popielniczce, zagłębiając się w wspomnieniach.

Z salonu tymczasem dolatywały tony duetu z „Fausta" miękko i delikatnie kołysząc do marzeń.

Ogólne milczenie, jakie nastąpiło po słowach starca, przerwał pop:

— Czy możecie pokładać tak wielkie zaufanie w tym człowieku, którego pochodzenia nie znacie, żeby mu aż oddawać córkę?

Stary lis upodobał sobie młodziuchną dzierlatkę, zazdroszcząc w głębi swego zmurszałego serca młodemu narzeczonemu, którego gibka, zgrabna postać i szlachetna twarz o złotawym zaroście, na każdego mimowoli musiała wywierać sympatyczne wrażenie.

— Najzupełniej jestem pewny — z głębokiem przekonaniem rzekł ojciec Wiery — że nie mógłbym w lepsze ręce powierzyć mego dziecka. Od najmłodszych lat był to chłopiec o złotem sercu i dobrych popędach, bardzo uzdolniony, postępami swymi zawsze mi tylko przynosił pociechę. Ostatnie czasy wpłynęły trochę na zmianę jego usposobienia; z wesołego wyrostka stał się poważnym, zamyślonym mężczyzną; więcej widzę jeszcze tę różnicę, gdyż przez całe dwa lata bawił za granicą, gdzie wraz z jednym swoim kolegą dopełniał edukacyi w Berlinie i Paryżu i ze świetnym dyplomem ukończonego inżyniera powrócił, aby objąć dyrekcyę w mojej fabryce, bo ja sam jestem już za stary na prowadzenie tej olbrzymiej machiny.

— A czy wiecie Tymofteju Suchaczowie — rzekła złośliwie stara panna — że ten jego kolega i zarazem podobno najserdeczniejszy przyjaciel jest Polakiem? Widziałam adres na listach, które tam często kursują.

— Nie wiedziałem o tem, Aleksy był zawsze dość zamknięty w sobie, nie spowiadał mi się też i teraz ze swych znajomości. Trudno, nie mogę go jak dziecko na pasku prowadzić, choć gdyby mi był wspomniał o tem. stanowczo byłbym mu zabronił dalszego obcowania i kazał zerwać ten stosunek. Nie życzyłbym sobie, aby jaki niedowarzony zapaleniec napełnił mu głowę niepotrzebnemi banialukami; jest on już i tak za wielki marzyciel i filozof na swój wiek...

Jakby na potwierdzenie słów starca zabrzmiała z drugiego pokoju tęskna arya: „Vorei morire" z wielkiem uczuciem przez Aleksego oddana.

W tej samej chwili na dworze dał się słyszeć świst wiatru i równocześnie głuchy odgłos grzmotu w oddali.

— Burza nadciąga — rzekł gospodarz, wstając — zadługośmy się zagadali ojcze Niceforze. Aftanazyo, bądźcie tak dobrą wskazać pokój przeznaczony na nocleg dla naszego gościa — dodał, żegnając się serdecznie z popem.

Po chwili zamyślony szarpiąc swą siwą brodę, skierował się do salonu.

Młodzi spłoszeni grzmotem przestali już śpiewać, składając pospiesznie nuty na fortepianie. Na odgłos kroków oboje przystąpili do ojca.

Stary na ich widok rozpogodził twarz, przygarniając Wierę do siebie, wyciągnął rękę do Aleksego.

— Dobranoc, drogie dzieci, spijcie spokojnie — mówił wzruszony, tuląc do siebie jedynaczkę, no, uściskajcie się jeszcze, a ty choć ze mną Wiero, podprowadzę cię do twego pokoju. Dobranoc chłopcze!

Wiera odeszła z ojcem ku drzwiom, gdy nagle odwróciła się raz jeszcze:

— Bądź zdrów Aleksy, dobranoc — rzekła słodko, podnosząc ku niemu ciemne źrenice.

— Dobranoc pieszczoto! — odszepnął jej młodzieniec, ściskając raz jeszcze chłodną rączkę narzeczonej w swej rozpalonej dłoni.

— Żegnacie się, jakbyście się już nigdy zobaczyć nie mieli! — zaśmiał się głośno ojciec. A słowa jego dziwnem echem zabrzmiały w sali, łącząc się z przeciągłym, dalekim hukiem grzmotu.

Aleksy wstrząsnął się nieprzyjemnie i tajemny niepokój, który go przez cały dzień nie opuszczał, wzmógł się w nim jeszcze bardziej.

Wiera z ojcem już dawno zniknęła w drzwiach a on stał ciągle na środku salonu, niepewny czy potrafi zmrużyć oczy w stanie rozdrażnienia, w jakim się znajdował.

Potem, zamiast wprost do swego pokoju, udał się na werandę, gdzie przed wieczorem rozmawiał z narzeczoną; przeszedł ją całą wzdłuż i po kamiennych wschodach zeszedł do ogrodu.

Powietrze było bardzo ciężkie i duszne, niebo niedawno iskrzące gwiazdami pokryło się czarnemi chmurami rozdzieranemi od chwili do chwili jaskrawem światłem błyskawic.

Złowrogi wiatr uginał konary drzew, które z głuchym jękiem chyliły się do ziemi, gwałtownym prądem ścielił wyniosłe trawy, chłodząc rozpalone czoło samotnego nocnego wędrowca.

Aleksy całą piersią wciągał w siebie balsamiczne wyziewy łąk i pól, zagłębiając się coraz bardziej w stary, zarosły park, w którym każdy zakątek był mu tak dobrze znajomy.

Dziećmi nieraz błądzili w nim z Wierą całymi dniami nawołując się nawzajem, aż zmęczeni, spłakani znajdywali się nareszcie, wówczas chłopiec o tyle lat starszy od swej towarzyszki, udawał odważnego i sam jeszcze z zaczerwienionemi oczyma wyśmiewał się z łez płynących otwarcie po twarzyczce dzieweczki.

Później przyjeżdżał tu rok rocznie na wakacye z gimnazyum z Moskwy i ręka w rękę chodził z młodziuchną siostrzyczką, opowiadając całemi godzinami wykłady profesorów, figle koleżeńskie i cały ten zapas nowin i historyi, w jaki obfituje wiek młodości i niedoświadczenia. Chętnie przebywali razem, chroniąc się w ciemne zarosłe, wiecznie wilgotne aleje, od towarzystwa drugiej żony ojca i siostry jej Aftanazyi, które niezbyt przychylnem okiem na dzieci patrzały.

Młody chłopiec lubił niezmiernie te przechadzki i rozmowy, w których on zawsze był mentorem i nigdy może żaden sławny mowca nie miał tak uważnych słuchaczy, jak tych dwoje czarnych oczu dziewczęcia, z uwielbieniem wpatrzonych w mówiącego.

Ostatnie takie urocze wakacye pamięta jeszcze po zdaniu matury; potem oddany na technikę do Petersburga, raz tylko przez ciąg studyów był tu przez miesiąc przed wyjazdem za granicę. Natenczas stosunek z Wierą uległ przeobrażeniu, brakło im swobody istniejącej między bratem a siostrą, zaporę tę wytworzyło nowe uczucie, z którego jeszcze sprawy sobie zdać nie umieli; była to miłość.

Miłość ta zamykała mu usta, tłumiła zwierzenia czynione dawniej siostrze, bah, nie pozwoliła mu nawet wyspowiadać się jej z przyjaźni zawartej z najmilszym kolegą. Dopiero teraz za przyjazdem pierwszy raz jej o tem oznajmił.

Dwuletnia, zupełna rozłąka przekonała go, jak bardzo drogą mu była ta istota. Od miesiąca był już jej narzeczonym. Udało im się obojgu zapewnić sobie wspólną przyszłość, pomimo wstecznych prądów wywieranych na ojca.

I teraz, kiedy czuł się już u przystani przyszłego szczęścia, pobiegł myślą do tego, któremu nadał miano przyjaciela.

(C. d. n.)

J. Friedrich & A. Beacock Lwów, ulica Hetmańska l. 4 (obok cukierni W-go Grossa) polecają Farby, pokosty, lakiery, pędzle, artykuły domowo-gospodarcze, szczotki wszelkiego rodzaju pasy i oliwy do maszyn, artykuły budowlane, artykuły gumowe, techniczne i chirurgiczne.

wie pomyślane. Podstawa pomnika w stylu wieku XV jest granitowa. Na niej wznosi się posąg Rafaela w stroju współczesnym, nieco zanadto realistycznie traktowany. Słynny malarz przedstawiony jest stojąco, z paletą i pendzlami w ręku, jak gdyby przypatrywał się własnemu obrazowi.

U dołu pomnika znajdują się dwie grupy, bardzo szczęśliwie pomyślane a raczej naśladowane według amorków, zamieszczonych na płytkach Rafaela: Madonnie di Foligno w Watykanie i Sykstyńskiej. Jeden z tych amorków trzyma, jak na obrazie N. Maryi Panny di Foligno, tablicę, na której Belli położył napis: Raphael Urbinas. Dwie te grupy symbolizują: malarstwo i budownictwo. Po bokach pomnika dwie wspaniałe płaskorzeźby pokazują Rafaela na dworze Leona X. oraz kiedy Sanzio kieruje budową lodżyi watykańskich. Posąg, stojący po prawej stronie, przedstawia odrodzenie sztuki, po lewej genius wznosi w górę wieniec wawrzynu.

Balustrada, otaczająca pomnik, jest przedmiotem cierpkich zarzutów krytyki. Posąg Rafaela, Odrodzenie i Geniusz są odlane z kruszcu, natomiast grupy amorków i płaskorzeźby są z marmuru kararyjskiego. Pomnik wysoki jest na 10 metrów.

Rafel Sanzio, syt sławy i dostatków, gdyż uwielbianym był przez wszystkich i zostawił około 800 000 franków majątku, według obliczenia na dzisiejszą monetę, umarł w r. 1520, w 38 roku życia, w Rzymie Kiedy w r. 1661 rozszerzono plac „Rusticucci" w pobliżu Watykanu, dom, w którym mieszkał i umarł Rafael, został zniesiony. Pozostał za to skromny, szary dom w Urbinie, gdzie artysta się urodził. Dzisiaj dom ten jest własnością miejscowej akademii malarskiej imienia Rafaela.

Ks. Stojałowski bawi w Rzymie od kilku tygodni, wyczekując rewizyi procesu inkwizycyjnego. Z góry uprzedzić muszę, że w Watykanie zachowują jaknajściślejszą tajemnicę, tak, że nie można się dowiedzieć, w jakim klasztorze i pod jakiem nazwiskiem przebywa. Sprawa ks. Stojałowskiego znajduje się w rękach św. kongregacyi inkwizycyi, której prefektem jest sam papież, gdy w innych kongregacyach prezydują kardynałowie. Osoba zajmująca wysokie stanowisko duchowne w Polsce, kiedy chciała się poinformować co do procesu ks. Stojałowskiego, otrzymała odpowiedź najzupełniej odmowną.

Pałac łazienkowski

w którym w Warszawie zamieszkał car Mikołaj II wraz z rodziną i „Biały Domek" stanowią bez zaprzeczenia jedne z najpiękniejszych zabytków 18 wieku.

Przestępując próg jednego lub drugiego, czujemy się odrazu jakby w innym świecie. Rzeczywistość znika, a przed nami roztacza urok niewysłowiony miniona epoka Stanisławowska.

W obecnej szczególnie chwili urok ten znacznie jeszcze potęguje wspaniałe, a co ważniejsza stylowe odnowienie, dokonane we wszystkich pałacach Łazienkowskich, prawdziwy potop roślin egzotycznych i barwnych kwiatów gustownie wszędzie porozsypywanych. Na każdym kroku widać staranność, dbałość i szczerą chęć zachowania jak najwierniej cennych dawnych zabytków sztuki.

W pałacu Łazienkowskim przygotowano apartamenta dla carskiej pary i ich dzieci. W „Białym Domku" podczas pobytu carstwa w Warszawie zamieszkał feldmarszałek w. ks. Michał Mikołajewicz, a pałac Belwederski przygotowany został dla w. ks. Włodzimierza Aleksandrowicza, w. ks. Pawła Aleksandrowicza i w. ks. Mikołaja Mikołajewicza.

Carstwo wkroczyli do pałacu Łazienkowskiego głównem wejściem frontowem. Cały przedsionek malowniczo przybrany w grupy olbrzymich palm i dracen, od świeżej zieleni których malowniczo odbijają przepyszne posągi marmurowe Kazimierza Wielkiego, Stefana Batorego, Zygmunta III i Jana Sobieskiego. Przez przepyszną salę Salomona, całą przybraną palmami i kwiatami, wstępuje się do galeryi i schodów wiodących do apartamentów górnych mieszkalnych. Zarówno galerya jak schody dzięki kobiercom i pięknym grupom żywych roślin nader miłe sprawiają wrażenie.

Na lewem skrzydle górnego piętra mieszczą się apartamenty cesarza, na prawem apartamenty cesarzowej. Głąb górnego pawilonu przeznaczony dla w. księżniczek Olgi i Tatiany.

Apartament ar stanowi duży pokój poczekalny w rodzaju westybulu, o meblach mahoniowych „Simlerowskich" i dwóch pięknych stołach do pisania, mahoniowych z bronzami z czasów Stanisława Augusta, dalej idzie „Pokój Szambelański", cały żółtym adamaszkiem wybity, z meblami w stylu „Ludwika XVI" białe ze złotem i pięknych zwierciadłach złoconych stylowych.

Z pokoju tego jest wejście do pokoju kąpielowego (cały pałac został skanalizowany). Ciężka kotara z zielonego adamaszku oddziela część pokoiku, w którym mieści się wanna, zasłaniając ją zupełnie. Tym sposobem połowa pokoju tworzy zupełnie swobodne przejście do gabinetu, z balkonem na taras frontowy pałacu, staw i wyspę, na której mieści się teatr. Widok roztaczający się stąd, szczególnie w chwili obecnej, jest wprost czarujący.

Ściany gabinetu pokryte adamaszkiem barwy oliwkowej, która z biegiem czasu przybrała połysk starego bronzu złoconego. Biurko duże, wygodne mahoniowe, bronzami wykładane, wierzch pokryty zielonem suknem. Zarówno biurko, jak przybory do pisania są z epoki Stanisława Augusta, z wyjątkiem umieszczonego na biurku telefonu.

Dalej gabinet zawiera prześliczne „bahut" z drzewa różanego i mahoniu, wykładane markieteryą i bronzami. Przepyszny fotel przed biurko, zwierciadło z konzolą w kształcie stolika, oraz szeslonżek, kanapka i dwa krzesła, kryte całkowicie tym samym, co ściany adamaszkiem. Ciemnozielony dywan, w jaśniejsze liście dębowe pokrywa podłogę. Przed oknem balkonowem kotara adamaszkowa. Na balkonie, w dwóch rogach, wstawione kanapki mahoniowe, skórą kryte. Ściany gabinetu, również jak wszystkich komnat pałacowych, pokrywają liczne i cenne obrazy.

Gabinet carowej, stanowiący największy prawie pokój górnego piętra, przedstawia się prześlicznie. Całkowite urządzenie utrzymane tu w stylu Ludwika XVI, z wyjątkiem głównej ściany wprost okien, odtwarzającej widok Pekinu, od czego pokój nosi miano „Gabinetu Chińskiego." Wszystkie dalsze ściany pokryte materyą „Ludwik XVI", zastosowaną i wprawioną w stylowe „Panneaux". Materyę tę, białą w kwiaty wiśniowe, efektownie przegradzają wprawione również w ścianę lustra. Meble białe ze złotem, pokryte tą samą co ściany materyą w kwiaty. Pod główną ścianą, wprost okien, ustawiono przepyszne komody z markieteryą na jasnem drzewie. Na komodach mieszczą się przepiękne przedmioty sztuki, jak świeczniki bronzowe stylowe, piękne popiersie marmurowe Aleksandra Wielkiego, grupy marmurowe Leda i Amor itp. Na gzymsie sufitu skośnie umieszczony oryginalny bronzowy „cartel" z ornamentacyą.

Po środku gabinetu pod oknem środkowem mieści się duże biuro mahoniowe z bronzami, a przed niem niezrównanej piękności wysokie krzesło królewskie. Biurko i krzesło służyły stale do użytku królowi Stanisławowi Augustowi. Na biurku mieszczą się: duży kałamarz, lichtarze i t. p. przybory z bronzu ciemnego również tej samej epoki. Pod ścianą między pierwszem a środkowem oknem widnieje naturalnej wielkości grupa marmurowa. „Wenus wychodząca z kąpieli". Ekrany złocone stylowe i t. p. artystyczne drobiazgi dopełniają urządzenia gabinetu, któremu ustawione wszędzie grupy palm i kwiatów nadają nader sympatyczny wygląd, dywan biały w bukiety róż pokrywa posadzkę. I to całkowite urządzenie pochodzi z czasów Stanisława Augusta.

Z gabinetu prowadzą drzwi do sypialni carstwa, całkowicie utrzymanej w barwach białych i błękitnych. Meble; jak kanapka, foteliki i t. p. białe ze złotem, kryte błękitnym adamaszkiem. Takaż sama materya pokrywa ściany. Zarówno dla carstwa, jak i dla ich dzieci łóżka i pościel nadesłane zostały z Petersburga. Pod oknem duża toaleta mahoniowa „Empire". Połowę pokoju, w którym staną łóżka, oddziela przez całą szerokość błękitna adamaszkowa kotara. W przedniej połowie pokoju stoi olbrzymia „Psyche" w ramach białych ze złotem, drugie lustro mniejsze, kilka foteli ków i dywan jasny w kwiaty dopełniają umeblowania Na głównej ścianie widnieją medalionowe portrety rodziców Stanisława Augusta kasztelana krakowskiego Stanisława i Konstancyi z książąt Czartoryskich.

W ścianie, nad którą staną łóżka, mieszczą się małe drzwi, prowadzące do łazienki carowej, urządzonej identycznie, jak pokój kąpielowy cara Tylko kotara tu z adamaszku błękitnego.

Z sypialni szerokie drzwi do buduaru niewielkiego z balkonem prawym, odpowiadającym balkonowi lewemu gabinetu cara.

Buduar nadzwyczaj oryginalny Pod ścianami, wybitemi adamaszkiem, ciągną się kanapki białe ze złotem, pokryte ponsowym adamaszkiem w kwiaty Radkiej piękności jest stół, stojący na środku pokoju; na kominku marmurowym widnieją posążki marmurowe Sulli i Maryusza, oraz z wosku artystycznie wyrobione pod szkłem figurki Woltera i Rousseau'a. W głębi pawilonu trzy duże chłodne komnaty, przylegające do siebie, umeblowane wygodnie mahoniowymi meblami, pokrytemi zielonym adamaszkiem, przygotowane dla dzieci cesarskich i ich służby. Osobne pokoje w lewem skrzydle pałacu przeznaczone dla naczelnej angielskiej nadzorczyni wielkich księżniczek Pokoje przyboczne służby przylegają do apartamentów cesarskich.

Pokoje dla świty mieszczą się na drugiem piętrze, gdzie również znajdują się pomieszczenia dla służby dalszej i szatni. Na ostatniem zaś piętrze mieści się olbrzymia prasowalnia i rozmaite składy itp. Wspaniałe dolne sale: Balowa, Niebieska, „Salomona" i „Galerya obrazów" również całe odnowiono, pełne palm i kwiatów świeżych, pyszny sprawiają widok. Cały taras od strony mostu Sobieskiego również uroczo przybrany palmami rozłożystemi z kwieciem.

„Biały Domek" całkowicie odnowiony i odświeżony, uroczy również przedstawia widok. W głównej sali przy wejściu szczególną uwagę zwracają przepyszne komody z markieteryą z czasów Stefana Batorego, stół inkrustowany z czasów Stanisława Augusta i duży żegar z epoki Henryka Walezyusza, które na wystawie ostatniej mebli stylowych ogólny budziły zachwyt.

Gabinet na wszystkich trzech głównych ścianach pokryty nader misternie wykonanemi widokami Pekinu. Malowidła te na pergaminie robione, są oryginalne chińskie. Pod oknem stoi duże wygodne biurko mahoniowe z bronzami wraz z wszystkimi przyborami, pochodzące z czasów Stanisława Augusta Wspaniałe lustro między oknami i zegar z porcelany majseńskiej, datują się z czasów Augusta II. Meble białe ze złotem. Przed kanapką stół masywny srebrny, nader artystycznej roboty, wagi przeszło 200 funtów. Nader cenne są cztery ampułki ścienne z przepysznej sewrskiej porcelany.

Obok mieszczący się pokój sypialny mieści oryginalne łóżko Stanisława Augusta w kształcie olbrzymiej kanapy, umieszczone, jak zresztą wszystkie łóżka w „Białym Domku", w umyślnie w tym celu stosowanych niża h. Umywalnia króla z tejże epoki jest tak mała i skromna, iż ustawiony obok stół duży z wszelkimi przyborami do mycia nie wydaje się wcale zbytecznym. Tu też mieści się oryginalne „Biurko polowe" Stanisława Augusta. Buduarek przylegający kończy niewielki szereg apartamentów. W ostatnim tym pokoju najbardziej zajmującemi są freski ścienne, przedstawiające epizody z życia Stanisława Augusta w Sobotach pod Gdańskiem. Ciągnące się wzdłuż ścian kanapki stanowią jedyne prawie meble buduarku, łudząco naśladujące altankę.

Parter mieści dalej spory bufet. Apartamenty świty i służby mieszczą się na górnych piętrach.

Czas odnowić przedpłatę

KRONIKA.

Lwów d. 2. września.

Mianowania Jan Michał Rozwadowski mianowany został prywatnym docentem indogermańskich języków na uniwersytecie krakowskim, dr. Hilary Schramm prywatnym docentem chirurgii na uniwersytecie lwowskim, a profesor lwowskiej politechniki dr. Wacław Jan Laska, prywatnym docentem astronomii na lwowskim uniwersytecie.

Bójka na noże rozegrała się wczoraj koło godziny 3 w nocy przy końcu ulicy Gródeckiej. W bójce tej trzem ludziom rozcięto brzuchy, a mianowicie: Dominikowi Zinbiowskiemu, Czuchnowskiemu i Osadcowi, woźnicom pocztowym. Powodem bójki była sprzeczka o jakiś drobiazg po obfitych libacyach w szynkach na Gródeckiem. Sprawcy aresztowani. Są nimi Konrad Charka pomocnik woźnego w dyrekcyi skarbu, Szymon Bokotko dozorca w stowarzyszeniu „Skała" i Józef Hołysicki służący bez miejsca.

Z izby sądowej. Kadencya sądów przysięgłych zaczęła się rozprawą przeciwko dziewięciu amatorom cudzych koni, którzy po za tem dopuścili się dla rozmaitości i kilku innych drobniejszych kradzieży.

Rozprawie przewodniczy radca Lorenz, oskarza prokurator Garlicki. Oskarżonych bronią adwokaci dr. Domiczek, Sokal, Majewski, Witoszyński i Dobrzański.

Przed ławą przysięgłych stanęli Stefan Nowosad, Asałat Mroć Kość Prystupa, Jakim Strzelbicki, Bartłomiej Bolibrucha, Iwan Świstun i Spirydyon Mroć, wszyscy chłopi z Sołalszczyzny. Kradli oni konie komu i skąd się dało: Ze stajni, z przed karczmy, z pola. Oprócz tego kradli owies ze stodół i kartofle z kopców na polach. Pośrednictwo między złodziejami a nabywcami kradzionych koni obejmowali żydzi Genauer i Moneczar. Ci dawali koniokradom po 5 złr. lub 1 złr. i po półkwaterku wódki za parę, resztę obiecywali, jeżeli się kradzież nie wykryje, i przemycali je potem za pomocą tych samych złodziei za granicę rosyjską. Tam brał łup niejaki N. Mojnes, który zdaje się na sprawkach tych najlepsze robił interesa.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, przesłuchano oskarżonych Nowosada, Prystupę, Świstuna i dwóch Mroców. Tylko Nowosad przyznał się do winy. Reszta wypiera się wszystkiego, Nowosad mówi im w oczy szczegóły kradzieży.

Carowie w Warszawie. Pierwszym carem, który zajechał do Warszawy nie jako gość, ani jako zwyciężony, ale jako władca był Aleksander I. Po raz pierwszy był w nadwiślańskim grodzie dnia 31 października (starego stylu) 1815 i zabawił do 15 listopada. Po raz drugi był na wiosnę r. 1818 a po raz trzeci w 1820 r. Przejeżdżał tylko przez Warszawę za granicę w r. 1822, a wreszcie w r. 1825 zabawił w niej od 15 kwietnia do 2 czerwca.

Car Mikołaj I był pierwszy raz w Warszawie w r. 1829, a następnie zaraz w r. 1830 w lecie celem otwarcia obrad sejmu polskiego. Po powstaniu car niejednokrotnie zwidzał Warszawę celem obejrzenia budowy fortecy warszawskiej i przebudowy twierdzy nowogieorgiewskiej, jakoteż dla dokonania przeglądu wojsk, lub wreszcie w przejeździe za granicę. Podczas kampanii węgierskiej car Mikołaj I długi czas mieszkał w Warszawie.

Car Aleksander II był pierwszy raz w Warszawie d. 10 maja 1856 r., następnie zaś w jesieni 1860 r. Później trzeci raz w lecie 1867 r., czwarty raz w lecie 1870 r. i wreszcie ostatni raz w jesieni 1879.

Car Aleksander III zwidził Warszawę w 1884 r. i zabawił w niej cztery dni tj. od 27—31 sierpnia.

Komitet obywatelski. Od pewnego czasu dochodziły wieści z Warszawy o zawiązaniu się komitetu Polaków, który miał zbierać składkę na jakąś fundacyę, przeznaczoną na uczczenie pobytu carstwa w Warszawie. Jak wszystko pod berłem rosyjskiem tak i ta sprawa nie była tak powszechnie znaną, aby nie było o nią sporów, a rzecz wyjaśniła się zupełnie dopiero teraz. Warszawskie dzienniki tak ją przedstawiają:

W celu upamiętnienia oczekiwanego przyjazdu Ich Cesarskich Mości do kraju naszego, zawiązał się w Warszawie, w miesiącu maju r. b. za zezwoleniem rządu, komitet do zbierania ofiar dobrowolnych na utworzenie instytucyi dobroczynnej, a to w zastosowaniu się do ogłoszonego d. 28. marca (9. kwietnia) w *Praw. Wiestn.* nr. 70, z rozkazu Jego Cesarskiej Mości oznajmienia, że: „najmilszym Jego sercu darem będą ofiary składane z zasobów towarzystw i osób prywatnych, na dobroczynne i inne ogólnego pożytku instytucye, a przedewszystkiem miejscowe".

W skład komitetu rzeczonego weszli następujący przedstawiciele różnych sfer społecznych kraju naszego:

Dr. Ignacy Baranowski, Michał Bergson, Jan Bloch, hr. Ksawery Branicki, Mikołaj Brauman, hr. Feliks Czacki, ks. Włodzimierz Czetwertyński, Leon Dmochowski, Eustachy Dobiecki, hr. Teodor Dunin, Mieczysław Epstein, Stanisław Filipkowski, Aleksander Głowacki, Mścisław Godlewski, Władysław Gostyński, Franciszek Górski, Ludwik Górski, Edward Herbst, Oskar Kindler, Władysław Kiślański, Tadeusz Kowalski, Leopold Kronenberg. Julian Kunitzer, Władysław Leppert, ks. Stefan Jędrzej Lubomirski, hr. Stanisław Łubieński, Edward Natanson, August Ostrowski, hr. Ludwik Plater, hr. August Potocki, hr. Rodryg Potocki, Maurycy Poznański, ks. Maciej Radziwiłł, Emil Rephau, Stanisław Rotwand, Markus Silberstein, Adolf Suligowski, Eustachy Świeżawski, Karol Szlenker, Bronisław Werner, hr. Władysław Wielopolski, ks. Mieczysław Woroniecki, Lucyan Wrotnowski, hr. Adam Zamoyski, hr. Maurycy Zamoyski.

JO. Książę generał-gubernator wyznaczył na przewodniczącego w tym komitecie margrabiego Zygmunta Wielopolskiego.

Komitet, z upoważnienia władzy, powołał do współdziałania, zarówno w Warszawie jak po miastach i powiatach kraju całego, delegatów z pośród obywateli miejscowych, a obecnie dla zbliżającego się dnia przyjazdu Ich Cesarskich Mości do Warszawy, uznał za właściwe czynność swoją zakończyć i rezultaty jej, wraz z podziękowaniem za łaskawe poparcie, przedstawić Księciu generał-gubernatorowi. Jakoż, we czwartek, o godzinie 4. popołudniu, członkowie komitetu udali się do Zamku, gdzie zostali przyjęci gremialnie przez Księcia Imerytyńskiego.

Przewodniczący w komitecie margrabia Wielopolski, wygłosił w języku rosyjskim przemówienie, które w dosłownym przekładzie brzmi jak następuje:

„Jaśnie Oświecony Książę Aleksandrze Konstantynowiczu!

„Pozwól nam w krótkich słowach wyrazić Ci wdzięczność naszą.

„Zbliża się szczęśliwa chwila, w której nareszcie dana nam możność godnie i radośnie przyjąć ukochanego naszego Monarchę i dowieść, że większość polskiego narodu, nie wyrzekając się ani narodowości, ani wiary swej, szczerze pragnie istnieć i rozwijać się, w zjednoczeniu z potężnem Państwem Rosyjskiem.

„Mamy niepłonną nadzieję, że dzięki Twym Mości Książę, bezstronnym rządom, nadeszła dla nas pora stać się jeszcze pożyteczniejszym czynnikiem organicznie związanej całości.

„Prosimy uniżenie Waszą Książęcą Mość złożyć u stóp Najjaśniejszego Pana skromny grosz nasz, serdeczną ofiarę całego narodu, rs. 962.486 kop. 70, jako kapitał Imienia Mikołaja II.

„Jeśli Najjaśniejszy Pan fundusz ten na cel użyteczności publicznej przeznaczyć raczy, może zechcesz Jaśnie Oświecony Książę zwołać komitet, zadaniem którego byłoby wypracować ustawę odpowiedniej instytucyi i ją Waszej Książęcej Mości do decyzyi przedstawić.

„Prosimy Ciebie Oświecony Książę, wierzyć uczuciom naszej, szczerej wdzięczności za tyle razy okazywane nam łaskawe chęci Twe".

Po nader uprzejmej odpowiedzi na przemówienie powyższe, książę Imeretyński oświadczył, iż osnowę tegoż zakomunikuje bezwłecznie Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszemu Panu.

Na wymienioną w przemówieniu margrabiego Wielopolskiego sumę 962.486 rs. 70 kop. według obliczenia tymczasowego (gdyż nie wszystkie kwitaryusze zwrócone już zostały, i te wraz ze składkami przez delegatów, zebranemi nadchodzą jeszcze) złożyło się około 100 000 osób, wnosząc ofiary swoje na ręce 46 członków i przeszło 800 delegatów komitetu.

Znowu kawał ziemi polskiej w Księstwie stracony. P. Stanisław Chłapowski, syn p. Kazimierza Chłapowskiego na Kopaszewie, sprzedał wieś Przylepki, około 200 morgów w powiecie śremskim, Niemcowi Piparowi, administratorowi z Wonieścia.

Kradzież soli w Wieliczce. Onegdaj popołudniu i wczoraj przed południem przesłuchano około 20 oskarżonych. Zeznania ich nie zawierają nic szczególnego. Pewna liczba górników przyznała się do spełnienia kradzieży, inni zaprzeczają. Co do „kupców" to ci wszyscy do winy się nie poczuwają i twierdzą, że kupując sól byli mniemania, że to sól „deputatowa". Każdy górnik otrzymuje co kwartał po dwa kilogramy soli na każdego członka rodziny — i to nazywa się „deputatem". Przytem każdy prawie kupiec i kupcowa utrzymują, że świadkowie mają do nich „złość". Oskarżenie opiera się głównie na zeznaniach Wojciecha Giergla, Józefa Cieślika i Michała Matuszczyka. Dwaj pierwsi przyzyali się do kradzieży, trzeci do przechowywania soli.

Poseł Skarzyński skazany został przez poznańską izbę karną na 2000 marek za zarzuty, obciążające rząd pruski, poczynione w broszurce pt. „Nasza sprawa".

Z Rzeszowa piszą: Z powodu wyboru dr. Jabłońskiego posłem na Sejm panowała tu onegdaj wielka radość. Wieczorem miasto urządziło nowo wybranemu posłowi gorącą owacyę. Niezliczone tłumy ludności przeciągały ulicami miasta z muzyką i pochodniami. Gdy dr. Jabłoński się zjawił i serdecznie za owacyę dziękował, porwał go rozentuzyazmowany tłum i obnosił na swych barkach po ulicy Trzeciego maja. Dr. Jabłoński, który zastrzegł sobie wolność wyboru stronnictwa sejmowego, do którego przystąpi, ma się zapisać do klubu konserwatywnego.

Koło polskie na Bukowinie. Doroczne walne zgromadzenie członków tej instytucyi odbędzie się w niedzielę 5 września br., o g. 4 po poł. w lokalu Czytelni polskiej z Czerniowcach.

Złodziej kolejowy. Z Wiednia telegrafują dziś: Tutejsza policya aresztowała wczoraj wieczór złodzieja kolejowego, który w zeszłym miesiącu popełnił kilka znaczniejszych kradzieży w wagonach sypialnych na liniach Wiedeń-Karlsbad i Wiedeń-Kraków. Schwytano go w tym samym uniformie nadporucznika, w którym jeździł po wagonach. Jest on dezerterem z bośniackiego pułku, w którym był zwykłym szeregowcem. Nazywa się Barisic. Z początku przeczył wszystkiemu, ale potem przyznał się do wszystkich kradzieży.

Na konferencyę wiedeńską stawili się wszyscy członkowie komitetu wykonawczego prawicy, z wyjątkiem czterech, którzy z powodu słabości usprawiedliwili swe nieprzybycie tj. pp. Pinińskiego, Dipaulego, Ebenbocha i Karlona. Z polskich posłów wzięli udział w obradach pp.: Jaworski, Jędrzejowicz, Dzieduszycki, Madeyski, Rutowski; z czeskich pp.: Brzorad, Engel, Janda, Herold, Pacak, Kaftan i Stransky. Z konserwatywnej wielkiej własności pp.: hr. Palffy, Sylva Tarouca, ks. Fryderyk Schwarzenberg, Pabstmann i hr. Zedwitz; z centrum hr. Falkenhayn i ks. opat Treumfels; z klubu słoweńskiego pp.: Bulat, Barwiński, Ferjancic, Gregoric i Susternic, a z klubu rumuńskiego dr. Popoviciu.

Memoryał do Rady miejskiej na ręce jednego z radnych w sprawie zwinięcia przy niektórych szkołach ludowych lwowskich piątej klasy wniosło dziś katolickie stowarzyszenie robotników „Jedność", wykazując jak wielce zostali pokrzywdzeni dzieci robotników z powodu już i tak wielkiego przepełnienia w szkołach, natomiast zaś owe zwinięcie pozbawiło bardzo wielu oświaty z powodu odległości i wprost nieprzyjęcia z powodu przepełnienia. Jakże te dwie sprawy z sobą pogodzić, z jednej strony mówi się wiele o oświacie, a nawet ustawa zakazuje przyjęcia do niektórych zawodów uczniów bez ukończenia przynajmniej dwóch klas szkół średnich, a z drugiej strony nietylko że się szkół nie rozszerza, lecz zwija.

W tej samej sprawie wyszle także „Jedność" memoryał do ministra oświaty z powodu przepełnienia i nieprzyjęcia bardzo wielu kandydatów do szkoły realnej.

Egzamin piśmienny dojrzałości rozpocznie się w seminaryum naucz. żeńs. we Lwowie dnia 9. bm. o godz. 8. rano.

Ostatnie wiadomości.

Z Petersburga donoszą do *Pol. Corr.*, iż także tam odwiedzinom cesarza Mikołaja w Warszawie przypisują powszechnie szczególne znaczenie. Podnoszą, iż odwiedziny te mają wprost na celu poparcie polityki pojednania między Rosyanami a Polakami. Coraz liczniejsi zwolennicy tej tendencyi, stanowczo popieranej przez cesarza Mikołaja, oczekują bardzo doniosłych w tym kierunku skutków z kikudniowego pobytu cesarza w Warszawie.

Fremdenblatt omawia wczorajsze narady komitetu wykonawczego prawicy z rządem i podnosi, że starania hr. Badeniego zmierzają przedewszystkiem do tego, ażeby kryzis parlamentarną zażegnać na parlamentarnej drodze i przez sam parlament. Potrzeba koniecznie przedsięwziąć jakiś poważny krok, aby uwolnić Austryę od stosunków, które cały parlamentaryzm czynią zależnym od polityki stronnictw.

W dalszym ciągu podnosi *Fremdenblatt*, że program rządu zawarty jest w mowie tronowej z 29. marca, a zatem istnieje o tyle premissa wspólnego działania większości parlamentarnej z rządem, że projekt adresu większości da się pogodzić z mową tronową. Jakiekolwiek mogą być ostateczne cele stronnictw, wchodzących w skład większości, to jednak reaktywowanie parlamentu, do którego rząd zmierza, nie jest wypływem dążeń partyjnych, lecz ogólnej konieczności państwowej i troski o instytucye, które dotychczas wszystkim narodom monarchii zapewniały jednakową ochronę ich swobód i które w równej mierze byłyby zagrożone, gdyby nie udało się wyrwać parlamentu z dzisiejszego stanu bezradności.

Car w Warszawie.

Warszawa d. 2. września.

We wtorek wieczorem wykonały miejscowe towarzystwa śpiewackie na stawie w Łazienkach wspaniałą serenadę, której przysłuchiwali się z tarasu pałacowego car, carowa oraz wielcy książęta. Car wraz z małżonką dziękowali śpiewakom za tak przyjemną i artystyczną rozrywkę.

W środę przedpołudniem udali się carstwo do prawosławnego soboru św. Trójcy, z kolei zwiedzili budujący się właśnie sobór Aleksandra Newskiego, poczem pojechali na pola Mokotowskie gdzie odbyła się wielka parada wojskowa. W rewii tej wzięły udział trzy brygady piechoty oraz baterya artyleryi konnej.

Po powrocie z pola Mokotowskiego odbył się w pałacu w Łazienkach obiad, na który otrzymali zaproszenie dowódcy oddziałów wojskowych.

Po południu przyjmowali carstwo duchowieństwo, dostojników dworskich, konsulów obcych państw oraz członków komitetu, który zajmował się zbieraniem funduszów na utworzenie pamiątkowej fundacyi imienia cara Mikołaja.

Margrabia Wielopolski przemówił do cara po rosyjsku w ten sposób:

„Najjaśniejszy panie! Z głębi duszy dziękujemy ci najmiłościwszy panie za szczęście oglądania ciebie i najjaśniejszej cesarzowej naszej pośród nas. Dzięki ci, że nie odrzucasz skromnego daru kraju tutejszego. Chętna i wedle sił składana ofiara wszystkich mieszkańców Królestwa polskiego bez różnicy stanu i pochodzenia, niechaj będzie rękojmią ufności zobopólnej twoich poddanych złączonych miłością monarchy i ojczyzny. Przyjmij też w darze, najmiłościwszy panie, miliony serc naszych, ufających ci bez granic. W twem wspaniałomyślnem samowładztwie, w pokoju wewnętrznym państwa, potędze, chwale monarchii, cały naród polski promienistą widzi przyszłość i gotów, czy to w szczęściu, czy też pośród doświadczeń losu — wiernie, niezachwianie służyć tobie, ukochaneme monarsze!"

Cesarz odpowiedział: „W imieniu cesarzowej i mojem wyrażam wam panowie nasze szczere podziękowanie za ten szczodry dar, w którym wzięły udział wszystkie warstwy ludności polskiej i za uczucia przywiązania, któreście nam wyjawili. Ja wierzę w zupełności w ich szczerość.

Wczoraj byliśmy głęboko wzruszeni gorącem przyjęciem okazanem nam. Powitanie Warszawy pozostawi nam najmilsze wspomnienie o naszych pierwszych jej odwidzinach. Jeszcze raz serdecznie wam panowie dziękuję".

Z kolei przyjmowali carstwo damy Warszawy, mające prawo wstępu na dwór carski.

Wieczór odbył się wspaniały raut u generał-gubernatora ks. Imeretyńskiego.

TELEGRAMY.

Wiedeń d. 2. września

Wczoraj przedpołudniem zebrała się parlamentarna komisya prawicy, w której brało udział 28 osób. Z obrad wydano następujący komunikat.

Przewodniczący Jaworski otwiera zebranie oświadczeniem, iż nie tylko na życzenie członków większości ale także na wyraźne życzenie prezydenta ministrów zwołał zebranie przewodniczących klubów większości i członków parlamentarnej komisyi. Jaworski dodał, iż jest przez prezydenta ministrów upoważniony do oświadczenia, iż rząd jest zdecydowany szukać i nadal swej podpory u większości.

Wskutek tego oświadczenia przyjęto po dłuższej dyskusyi następujący wniosek jednogłośnie: Reprezentanci stronnictw większości przyjmują z zadowoleniem do wiadomości, iż rząd postanowił opierać się na większości i oświadczają gotowość na zasadach wyłożonych w projekcie adresu większości z zaznaczeniem solidarnego postępowania wszystkich grup większości — wybrać subkomitet, któryby z rządem dalsze rokowania prowadził. Do subkomitetu tego wybrani zostali: z klubu czeskiego Herold i Stransky, z Koła polskiego Jaworski i Jędrzejowicz, a z innych klubów przewodniczący tychże.

Popołudniu odbyła się konferencya tego subkomitetu z prezydentem ministrów. Konferencya ta trwała od 3 do 5½. Badeni podniósł, iż jest silnie zdecydowany oprzeć się na stronnictwach większości, od których jednak rząd nie tylko poparcia, ale i umiarkowania i ustępstw się spodziewa.

Dziś o godz. 3 zbiera się znowu parlamentarna komisya prawicy.

Zwołanie Rady państwa nastąpi między 20 a 30. Na pierwszem posiedzeniu wniesionem będzie przedłożenie o zmianę regulaminu obrad Izby.

Fremdenblatt poblikuje komunikat, wedle którego konferencya Badeniego z subkomitetem parlamentarnej komisyi doprowadziła po obopólnego zadowolenia.

Wiedeń d. 2 września.

Dziś zebrali się na ponowną nara-

Bieliznę gotową damską, męską i dziecinną, Płótna, Szyfony, Dymki MIKOŁAJ LUDWIG
poleca najtaniej Lwów plac Maryacki l. 8.

dę wszyscy członkowie komitetu wykonawczego prawicy.

Bystra d. 2 września.

Podczas całej swej podróży był cesarz przedmiotem serdecznych owacyj. W Hullein oczekiwał cesarza arcybiskup Kohn, na którego przemowę odpowiedział cesarz życzeniem, aby szerokiemu wpływowi arcybiskupa powiodło się umocnić w sercach jego dyecezyan chrześcijańską miłość i pobłażanie dla ich własnego i dla kraju dobra.

W Holleschau wygłosił naczelnik gminy mowę hołdowniczą w języku czeskim, na którą cesarz po czesku odpowiedział.

W Bystrzy na dworcu wygłosił do cesarza przemowę marszałek. Cesarz odpowiedział najpierw po niemiecku, wyrażając przekonanie, że na drodze obopólnych ustępstw i gorliwej pracy, jaką reprezentacya kraju zawsze się odznaczała — mieszkańcy obu narodowości dojdą do porozumienia w pokojowem dążeniu dla dobra kraju. Odpowiedź swą zakończył cesarz po czesku: Popieranie dobra mego wiernego margrabstwa Moraw będzie zawsze przedmiotem mojej ojcowskiej troskliwości.

Nastąpiło jeszcze kilka przemówień, a między temi i burmistrza Bystry.

Po przybyciu do zamku i przyjęciu raportów udał się cesarz do cudownego kościoła na Hostein. Tłumy zebranej ludności witały cesarza entuzyastycznie. Po nabożeństwie podpisał cesarz swe nazwisko w księdze pamiątkowej i na dokumencie założenia kamienia węgielnego pod nową kaplicę, oraz zezwolił, aby w kościele na pamiątkę dnia tego wmurowano tablicę z odpowiednim napisem.

Po południu odbył się w zamku barona Laudon obiad na 100 osób, w którym wzięli udział cesarz, br. Laudon, namiestnik, marszałek, starosta, przybyli z cesarzem wojskowi attaches niemiecki i włoski i inni.

Wieczorem w parku zamkowym wspaniała serenada przy lampionach i pochodniach. Potem przypatrywał się cesarz z balkonu pochodowi z pochodniami i wyraził podziękowanie za wszystkie owacye.

Zagrzeb d. 2 września.

Sejm przyjął adres większości.

Berlin d. 2 września.

Nord. all. Ztg. powtarza doniesienie *Münch. all. Ztg.*, wedle którego Marschall dla poratowania zdrowia odchodzi na dwu miesięczny urlop, Bülow zaś w jesieni zamianowany zostanie definitywnie sekretarzem stanu. Marschall ma objąć później agendy jednej z ambasad.

Lipsk d. 2 września.

Przybyło tu przeszło 400 Niemców austryackich z Czech, aby wziąć udział w uroczystości sedańskiej.

Paryż d. 2 września.

Rada ministrów uchwaliła z powodu wizyty Faura w Rosyi amnestyę dla wielu cywilnych i wojskowych przestępców.

Po radzie ministrów pojechał Faure do Hawru, a stamtąd po półgodzinnym pobycie do Rouen. Wszędzie witano prezydenta bardzo serdecznie.

Paryż d. 2 września.

Faure zaraz po swoim powrocie wysłał telegram do cara, w którym oznajmił, że wspaniałe i serdeczne przyjęcie prezydenta francuskiego w Rosyi wywołało w całej Francyi uczucie radości i pozostawiło w sercach wszystkich niezatarte wspomnienie. Składa więc carowi raz jeszcze podziękę i prosi o przyjęcie życzeń szczęścia dla cara, całej rodziny carskiej, powodzenia i potęgi Rosyi.

Car odpowiedział Faure'owi telegraficznie z Warszawy, przesyłając swoje i carowej podziękowanie za przyjacielskie słowa i zapewniając, że zawsze z przyjemnością wspominać będzie odwiedziny prezydenta Francyi w Rosyi, której serce zgodnie z sercem Francyi bije.

Ateny d. 2 września.

Mocarstwa z wyjątkiem Niemiec zgodziły się już na ofiarowaną przez Grecyę gwarancyę wypłaty odszkodowania wojennego.

Ateny d. 2 września.

Rząd grecki wystosował do mocarstw notę, w której protestuje przeciw temu, aby Turcyi odstąpiono część brzegu rzeki Penejos między Gunicą a Kutrahero, gdyż w ten sposób straciłaby Grecya efektywnie posiadane posiadanie całej tej rzeki.

Kanea d. 2 września.

Z powodu rocznicy wstąpienia sułtana na tron, urządził Dzewad basza rewę wojsk tureckich wobec europejskich admirałów, a następnie wydał obiad dla admirałów i obcych oficerów.

Konstantynopol d. 2 września.

Wczorajsza iluminacya z powodu wstąpienia na tron sułtana przeszła bez wypadku. Na depeszę z życzeniami od Edhema baszy w imieniu tessalskiej armii, odpowiedział sułtan telegraficznie, oświadczając, iż podczas całego panowania nigdy nie czuł się tak szczęśliwym jak teraz i dziękuje armii za jej waleczność, która doprowadziła do zwycięstwa. Depesza ta wywoła w armii ogromny zapał.

Sułtan udzielił wielką wstęgę osmańskiego orderu w brylantach ekumenicznemu patryarsze i ułaskawił wszystkich politycznych przestępców.

Dziś rozpoczyna się proces przeciw 10 Armeńczykom, oskarżonym o zamachy z bombami.

Murad bey znikł. Nie widziano go od 26 zm.

Bruksela d. 2 września.

Aresztowano tu pewnego Niemca nazwiskiem Daubenspeck, który rzekomo przygotowywał zamach na Wilhelma II.

Dział ekonomiczny.

— **Kolej północna** ces. Ferdynanda nie przyjmuje do przewozu, z powodu manewrów wojskowych, odbywających się w obrębie tej kolei, przesyłek towarów w czasie od 3. do 5. września włącznie z wyjątkiem przesyłek pospiesznych, transportów żywego i artykułów spożywczych. Ruch z kolejami niemieckiemi na Podgórze Płaszów, Skawina-Oświęcim nie doznaje żadnej przeszkody".

— **Tegoroczne zbiory.** Węgierskie ministerstwo rolnictwa ogłosiło także i w roku bieżącym ocenę zbiorów na całym świecie i stwierdza, iż mamy do czynienia z nadzwyczaj słabem żniwem zboża, co potęguje jeszcze okoliczność, że ze zbiorów z r. 1896 mniej jeszcze pozostało zapasów, niż z roku 1895 na 1896. Brak zapasów i mniejsze zbiory w roku bieżącym spowodowały gwałtowną zwyżkę cen. Sprawozdanie dzieli państwa wszystkie na dowożące i wywożące zboże. Zapotrzebowanie dowozu wynosi w Wielkiej Brytanii 51 milionów 600 tysięcy, we Francyi $22\frac{1}{2}$, w Niemczech $11\frac{1}{2}$, w Austryi (bez Węgier) 15, we Włoszech 13, w Szwajcaryi $5\frac{3}{10}$, w Belgii 10 milionów cetnarów metr. Nadwyżka produkcyi, przeznaczonej do wywozu, wynosi w Rosyi 20, we Węgrzech $6\frac{1}{2}$, w Rumunii $6\frac{3}{10}$, w Bułgaryi $3\frac{4}{10}$ milionów cetnarów metr. Bilans przedstawia się jak następuje:

Ogólna wysokość zbiorów wynosi $573\frac{16}{100}$ milionów cetnarów metrycznych, zapotrzebowanie na jeden rok $655\frac{15}{100}$ milionów cetnarów metrycznych, deficyt na r. 1897/98 $50\frac{8}{10}$ milionów cetnarów metrycznych; zapasy z r. 1896 wynoszą mniej więcej 38 do 45 milionów cetnarów metrycznych, skutkiem czego suma zbiorów pszenicy z bieżącego roku i zapasów z roku zeszłego wynosi 610 do 615 milionów cetnarów metrycznych.

— **Losowania.** Przy wczorajszem ciągnieniu losów kredytowych główna wygrana 150.000 zł. padła na s. 4132 nr. 27, druga 30.000 zł. na s. 1337 nr. 2, trzecia 15.000 zł. na s. 569 nr. 72, po 5000 zł. wygrały s. 859 nr. 22 i s. 2049 nr. 63, po 2000 zł. wygrały s. 569 nr. 41 i s. 4132 nr. 93, po 1500 zł. wygrały s. 878 nr. 99 i 1576 nr. 85, po 1000 zł. s. 1935 nr. 58, s. 2682 nr. 87, s. 3697 nr. 85 i s. 3736 nr. 88.

Wiadomości giełdowe

Wiedeń dnia 2 września. Przed zamknięciem wczorajszej giełdy notowano kredyty 367·—, Kredyty węgierskie 309·—, Anglobanki 168·—, związku bankow. 258·—, Unionbank 300·—, Länderbank 235·—, staatsbany 351·37, Lombardy 88·—, kolej nadlabska 258·25, kolej północno-zachodnia 251·25, tytoniowe 160·—, Rima 268·50, Alpiny 138·25, renta majowa 102·40, Renta korony węgierskiej 99·90, losy turec. 64·90, Marki 58·67.

Berlin dnia 2 września. Przed zamknięciem wczorajszej giełdy notowano: kredyty 230·— (366·34), staatsbany 149·75 (351·46), lombardy 38·— (88·85).

Frankfurt dnia 2 września. Przed zamknięciem wczorajszej giełdy notowano Kredyty 310·87 (366·32), statsbany 297·87 (351·31), lombardy 78·— (89·05), alpiny —·— (—·—)

Cyfry oznaczone klamrami oznaczają wiedeński wyrównanie.

— **Wiedeń** 2 Września. (Telegram *Gaz. Nar.*) Dzisiaj o godz. 2 minut 15 w południe notowano na giełdzie wiedeńskiej: kredyty 366·50, węg. zwiększ. kredytowy 399·—, anglobank 166·25, länderbanki 234·25, koleje państwowe 350·50, elbethal 258·—, akcye tytoniowe 162·—, alpiny 137·90, losy tureckie 65·10, unionbanki 300·50, ruble 127·75,

Z rynków towarowych.

Lwów dn. 2. września. (Przedruk z urzędowej „Gazety lwowskiej). Pszenica 10·— do 10·25 zł. żyto 7·50 do 7·75, jęczmień browarny 6·— do 6·75, jęczmień pastewny 0·— do 0·—, owies 6·20 do 6·50, rzepak —·— do —·—, groch 6·— do 8·50 wyka 0·— do 0·—, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 0·— do 0·—, hreczka 0·— do 0·— koniczyna czerwona galic. —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—, biała —·— do —·—, anyż —·— do —·—, kukurudza stara 0·— do 0·—, nowa 0·— do 0·—, chmiel —·— do —·—, chmiel nowy na termina od —·— do —·—, spirytus gotowy —·— do —·—, na termin —·— do —·—, Tymotka —·— do —·—. Waranty —·— do —·—.

Wiedeń d. 30. sierpn. Na poniedziałkowy targ przypędzono wołów galicyjskich 324, węgierskich 3782, niemieckich 331 razem 4937 sztuk. Galicyjskie płacono po zł. 30 do 34, 37, —, osobliwy 40, 41, węgierskie 30 do 35, $38\frac{1}{2}$, 39, niemieckie 32, do 36, 38, 40, 42 za 100 kilo mięsa.

Wiedeń d. 31. sierpn. Na wtorkowy targ dowieziono żywej nierogacizny galicyjskiej 4510 sztuk.

Płacono 35 do 38, 40, 42 zł. osobliwy ciężki — zł. do —za 100 kilo wagi żywej.

(Telegr. „Gaz Nar.")

Wiedeń 1. września. Notowano pszenicę na jesień 11·61 do 11·64, pszenica na wiosnę 11·61 do 11·65, żyto na jesień 6·54 do 0·—, żyto na wiosnę 6·55 do 0·—, owies 6·42 do 0·—, na wiosnę 0·— do 0·—, kukurudza na wrzesień-październik 5·18 do 0·—, na maj-czerwiec 0·— do 0·—, rzepak 13·70 do 13·80, spirytus —·— do —·—.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 2 września.

Hotel Żerża. Wł. Truskolaski z Płonnego, dr. Fedorowicz z Truskawca, M. br. Wasilko z Bukowiny, F. Kluczycki, dr. W. Dadler i A. Rosen z Krakowa, K. Sobieszczański z Polski, P. Mostowicz z Stanisławowa, R. Hofherr z Wiednia, O. Hauska-Zbrainkow z Wielkich Mostów.

Hotele: Bellevue i Metropol K. Janowicza we Lwowie. Wieliczker z Czerniowiec, Weber i Kapelusz z Brodów, Kerterz z Budapesztu, Bosadowski z Horodenki, Galiński z Smorza, Kofszyński z Bukaresztu, Kutta z Boren, Kowalek z Husiatyn, Gordon z Budapesztu, J. v. Gurlano Odessa.

Nadesłane.

(za wskazane zadkcye nie odpowiada.)

Liebieg Company's mięsny-Pepton jest nieodzownym środkiem wzmacniającym dla rekonwalescentów.

Dr. Józef Starzewski powrócił i ordynuje, jak poprzednio od 3—4 przy ul. Wałowej l. 3.

DZIEŁA

śp. X. Arcybisk. Felińskiego:

Konferencye o powołaniu. Cena 1 złr., z przesyłką o 15 ct. więcej. **Pod wodzą Opatrzności.** Cena 1 złr., z przesyłką o 15 ct. więcej **Oskar i Wanda**, obraz dramatyczny w 15 odsłonach, wierszem. Cena 1 złr. i 20 ct., z przesyłką o 15 ct. więcej — są do nabycia

W KSIĘGARNI KATOLICKIEJ

D. WŁAD. MIŁKOWSKIEGO

w Krakowie.

Nadsyłający należność za wszystkie 3 dzieła, kosztów przesyłki nie ponosi.

DROBNE OGŁOSZENIA

po 1 ct. od wyrazu

KOMPLETNE wyprawy kuchenne i artykuły dla urządzeń domowych poleca Piotr Chrząstowski, handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1 (naprzeciw katedry).

NOWOŚCI w papierach listowych, stosowne na podarunki. Ramy do obrazów poleca po umiarkowanych cenach **F. Niżałowski, Lwów.** Zamówienia zamiejscowe odwrotnie. 217

POWRÓCIWSZY do Lwowa przyjmuję jak dotąd wszelkie roboty w zakres krawieczyzny damskiej wchodzące. Z dniem 15. września rozpoczynam świeży kurs kroju. Pracownia sukień damskich Aleksandry Kłosiewicz, Chorążczyzna 13.

DO WIEDNIA dla kształcenia udająca się panienka znajdzie opiekę, utrzymanie, konwersacyę francuską i niemiecką, oraz fortepian, u polskiej katolickiej rodziny urzędniczej. Adres: E. S., Wien, I., Fagbachgasse 10, Thür 18. 508

PROŚBA. Z łoża boleści zwracam się do serc szlachetnych, aby nieszczęśliwemu, obarczonemu rodziną (troje dzieci i 67-letnia matka), raczyli łaskawie przyjść z pomocą temu, który po 14-letniej pracy zawodowej, od czterech lat ciężko chory, pozostający bez dachu w okropnej nędzy. Składki proszę posyłać do Administracyi *Gazety Narodowej.*

NIEMKA katoliczka, mówiąca dobrze po francusku, udzielająca w języku niemieckim nauki, poszukuje posady w pańskim domu. Zgłoszenia do p. Walter, Kecskemet w Węgrzech, Szécsényi. ter. 9.

Koce na konie, własnej roboty, z owczej wełny, duże, ładne, w pasy czarne z pąsowem lub z żółtem po złr 6·5 sztuka. **Dwór Łapszyn-Brzeżany.**

Winogrona najlepsze gatunki winogrona deserowe wysyła w 5-cio kilowych koszach starannie opakowanych, za kosz 1 złr. 60 ct **A. Hoffmann**, Nyiregyhaza, Węgry.

PREMIOWANE medalami tutki Niemcowskiego są wszędzie do nabycia.

POKÓJ dla pp. kawalerów z wiktem lub bez. Ulica Ormiańska 20.

2000 pokoi tapet

na składzie, taniej niż wszędzie.

Story płócienkowe na wałkach samoczynnych

Panom przedsiębiorcom i handlowcom znaczny rabat. Magazyn

A. Krzysztofowicza

Lwów, plac Halicki l. 2.

RUM BREMSKI

ARAK DE GOA

Koniak francuski i węgierski

poleca najtaniej 2053

Fryderyk Schubuth

Lwów, Rynek 45.

Cenniki szczegółowe na żądanie opłatnie.

Handel założony w r. 1789.

Mały dworek

z ogrodem kwiatowym, z powodu wyjazdu **tanio do sprzedania.**

Bliższa wiadomość ulica Błotna l. 8 a.

Cognac francuski z najsławniejszych firm, również

Cognac austr. Berger Volk & Comp.

po złr. 2 i 2·50 za flaszkę

poleca handel

St. Markiewicza we Lwowie.

Własnego wyrobu najlepszą

masę woskową

na podłogi

i prawdziwą

masę francuską

na posadzki

poleca 2019

Alojzy Hübner

Lwów, Rynek 38.

Węże gumowe

(szlauchy)

i spiralne,

Płyty gumowe,

Pasy do maszyn,

tudzież

Asbest, Minium, Tekturę, Cement, Gips, Ter drzewny i gazowy, Carbolineum

oraz różne artykuły gospodarskie

poleca

W. CZOPP

skład farb, pokostów, lakierów

Lwów, ulica Żółkiewska l. 2.

Firma założona w r. 1843.

KASY stare i nowe sprzedaje najtaniej **Emil Weiner** WIEN I., Salzthorgasse 3.

WINO 1895 własnego chowu

łagodne, dostarcza od 56 litrów wzwyż, białe litr po 24 ct., czerwone po 26 ct. **Benedykt Hertl**, właściciel dóbr, zamek **Gollitsch** przy Gonobitz w Styryi.

CHR. GARMS'A

Bodenbach a/E.

Fabryka żelaznych **PIECÓW.**

2058

Proszę żądać katalogu!

Personalcredit

von ö. w. fl. 500 aufwärts verschafft rasch u. discret

D. Kramer, 8210

Hypoteken & Geldagentur

Budapest, Kerepeserstrasse Nr. 53.

Alojzy Hübner, Lwów

poleca 1822

dla banków, kantorów, kancelaryj, biur, stowarzyszeń, urzędów, szkół, zakładów itp.

znakomite atramenty

jak; Antracenowy, Gallusowy, cesarski i fioletowy. **Atramenty do pisania i kopiowania** tak na wagę, jakoteż i w kamionkach i szklannych flaszkach po $\frac{1}{8}$, $\frac{1}{4}$ $\frac{1}{2}$ $\frac{1}{1}$ i 2 litry.

Laki do pieczętowania po 16, 8 i 4 lasek w pakiecie

Laki dla banków

Laki do pieczętowania przesyłek pocztowych

Najlepsze laki karminowe do listów, czerwone, kolorowe, czarne itp.

Szpagat we wszystkich grub.

Szpagaty kolorowe przy odbiorze całego pakietu po cenach hurt.

Pióra stalowe, Rączki do piór,

Ołówki, Papier listowy kancelaryjny i konceptowy.

Gumę arabską w płynie we flaszkach.

Atrament autograficzny.

Atrament hektograficzny.

Tusz litograficzny. Farbę piórową.

Czernidło autograficzne,

Hektografy gotowe,

Masę hektograficzną Lewitusa,

Gąbki, Terpentynę,

Gąbki do pras litograficznych,

Kwas saletrzany,

Proszek szmirglowy,

Preparat autograficzny.

Przy odbiorze na książeczki na rachunek pół lub całoroczny, osobliwe wyjątkowe ceny.

Alojzy Hübner

Lwów, Rynek 38.

Artysta-estetyk

nauczyciel tańców

Emil Dworzak

ulica Kilińskiego l. 2 (sklep) Biuro sprzedaży dzienników we Lwowie.

Lwowski Zakład Zastawniczy

przy ulicy Czarneckiego 1, róg placu Bernardyńskiego

udziela pożyczki na: **Papiery wartościowe, przedmioty złote, srebrne, brylanty, perły, zegarki, platery** (chińskie srebro), **bronzy starożytne, broń myśliwską** (nowsz. syst.), **karabele, pasy lite, futra kosztowniejsze, materye jedwabne, makaty, aksamity** i w ogóle na towary cenniejsze zepsuciu niepodlegające, a odpowiednie rozmiarem.

Wysokie zaliczenia, procent umiarkowany, wielka troskliwość w przechowaniu powierzonych Zakładowi przedmiotów i szybka ekspedycya w osobnym przeciw ale zastawniczym — są przedmiotem usiłowań Zakładu tego od początku jego istnienia.

Biuro otwarte od godziny 9—1 przed południem i od 3—6 po południu w dnie powszednie.

Przy zastawach zwyż 1000 złr. stopa procentowa znacznie obniżona.

Dra Fryderyka Lengiela

Balsam brzozowy.

Już sam sok roślinny płynący z brzozy, jeżeli w pniu wyświdrowano dziurę, od niepamiętnych czasów jako najznakomitszy środek piękności; jeżeli jednak ten sok wedle przepisu wynalazcy zyrządzony zostanie w drodze chemicznej, w takim razie dopiero zyska prawie cudowne własności.

Jeżeli wieczorem smaruje twarz lub inne miejsce skóry tym balsamem **to już następnego rano odpadają prawie nieznaczne łupieże ze skóry, która staje się przeto lśniąco białą i delikatną.**

Balsam ten wygładza powstałe na twarzy zmarszczki i blizny z ospy i nadaje młodocianą barwę twarzy; cerze nadaje białość, delikatność i świeżość usuwa w najkrótszym czasie piegi, plamy wątrobiane, blizny, czerwoność nosa stłuszczenia i wszelkie inne nieczystości. Cena słoika z opisem użycia zł. 1·50. **Dra Lengiela mydło benzoesowe,** najłagodniejsze i najodpowiedniejsze mydło dla skóry, umyślnie przyrządzone, po 50 ct. 1399

Do nabycia w każdej większej aptece, mianowicie: we Lwowie u Zygm. Ruckera, w Krakowie u Wiktora Rodyka apt., w Czerniowcach u Golichowskiego nast. Mabl apt., Schmiedt & Fontin drogueryą; w Tarnopolu u Marcyana Krzyżanowskiego; w Tarnowie u Maurycego Adlera, J. Niesiołowskiego; w Bielsku u Alfreda Blumenthala i w drogueryi A. Haas.

Fotograficzny aparat „EDISON" zł. 1.80

Właśnie ukazała się senzacyjna nowość **„EDISON"** **złr. 1·80**

fotograficzny minutowy aparat. Zupełnie gotowy, włącznie z płytami, farbami, chemikaliami, latarnią, papierem itd.

złr. 180

Przy wysyłce na prowincyę 30 ct. osobno za szkatułkę. Użycie bardzo łatwe i praktyczne. Przedwstępne wiadomości fotograficzne nie potrzebne. Każdy aparat gotowy do używania natychmiastowego. Prospekty gratis.

Jedyne źródło do nabycia:

RIX's photografische Manufactur

Wien, Praterstrasse Nr. 16.

Do nabycia w wszystkich aptekach i składach wód mineralnych:

Saxlehnera

Wodza gorżka

Korzyści Saxlehnera źródła Hunyadi János wedle orzeczenia pierwszych powag lekarskich: 1594

szybki, pewny i łagodny skutek.

Nawet przy dłuższem użyciu narządy trawienia znoszą tę wodę wybornie. Łagodny, znośny smak. Trwały, równomierny skutek bez jakichkolwiek ujemnych następstw. Dawki małe.

Celem ochrony przed bezwartościowem naśladownictwem żądać wyraźnie

SAXLEHNERA WODY GORŻKIEJ.

Wyższy Zakład wychowawczo-naukowy

W. Niedziałkowskiej

został znacznie rozszerzony i przeniesiony z ul. Jagiellońskiej

na ul. Kościuszki l. 14.

Obok istniejącego od lat 21 pensyonatu o zakresie szkół wydziałowych, otworzona została na mocy zezwolenia Wysokich Władz szkolnych pierwsza klasa gimnazyum żeńskiego. — Kurs nauk rozpoczyna się dnia 4. września; wpisy zaś tak dochodzących, jak stałych uczenic, dnia 28. sierpnia w godzinach od 10 do 1 i od 3 do 6 tej. 2088

L. 1452. 2101

Ogłoszenie konkursu.

Wydział powiatowy w Horodence ogłasza niniejszem konkurs na posadę lekarza okręgowego w Czernelicy.

Płaca roczna wynosi 500 złr. z funduszu powiatowego, 200 zł. z funduszu gminy i 250 złr. jako ryczałt Wysokiego Wydziału krajowego na objazdy.

Starający się o posadę wykazać się ma:

1) dyplomem doktora wszech nauk lekarskich;
2) praktyką dwuletnią w zawodzie lekarskim;
3) obywatelstwem austryackiem;
4) świadectwem zdrowia;
5) znajomością języków krajowych.

Termin zgłoszenia się do 30. września 1897.

Theodorowicz.

We wszystkich składach Perfum, Aptekarzy, Drogistów i Fryzyerów znajduje się

VELOUTINE

Puder ryżowy specyalnie PRZYGOTOWANY Z BIZMUTEM

Przez **CHIES FAY**, Fabrykanta Perfum

PARYŻ, 9, Ulica de la Paix, 9, PARYŻ

JAN IHNATOWICZ

poleca

niezawodne, wypróbowane środki do wywabiania wszelkich plam

MANDINA usuwa plamy powstałe z soków cukrowych, białka, lodów itp., flakon . . 25 ct.

APSEINA wyciąga plamy tłuste z materyj jedwabnych kolorowych 25

ACETINA niszczy plamy alkaliczne i moczowe, flakonik . . 25

BENZOLINA wywabia plamy tłuste i potowe, maziowe i pokostowe, flakonik mały 20 ct. cały 30

BRAZYLINA prane w brazylinie materje czarne wypłowiałe i poplamione odzyskują pierwotny kolor, połysk i sztywność pakiet 08

ETILINA usuwa plamy powstałe z podłóg, z farb anilinowych, trawy, lakierów i smoły flakon 25

JAVELINA wywabia z bielizny plamy powstałe z piwa, wina czerwonego, owoców, konfitur, flakon 20

KWASEK w laseczkach używa się do czyszczenia palców z atramentu, laseczka . . . 05

KORZEŃ mydlany do prania materyj jedwabnych otłuszczonych i zbrudzonych pakiecik po 2 ct. i 40

MYDEŁKO żółciowe do wywabiania plam zastarzałych z materyj bawełnianych, wełnianych i jedwabnych kawałek . . . 25

OPALINA usuwa plamy powstałe z kurzu, potu, tytoniu, mleka, piwa, kawy, czekolady, pleśni, wilgoci, śmietanki, rosołu i t. p., flakon 35

OKSALINA wywabia plamy atramentowe, rdzawe i krwawe, z papieru i bielizny, flaszka . 25

QUILAJA materje wełniane i jedwabne, prane w odwarze Quilai tracą plamy i odzyskują świeżość, przytem kolor materji nie traci, pakiet . . . 06

WYSKOK terpentynowy usuwa plamy pokostowe, olejne i żywiczne, flakon 25

ZIEMIANEK oczyszcza materje białe wełniane z brudu i kurzu 2

Nabyć może we Lwowie w sklepach własnych ulica Kopernika l. 3, ulica Halicka l. 11. W Krakowie Sukiennice l. 20. — W Czerniowcach Rynek l. 2. 31

Nadaje prześliczną białą płeć, niszczy **piegi**, pryszcze, plamy wątrobiane, usuwa również czerwoność twarzy, opaleniznę **Wschodnia pasta piękności** (Maść na piegi) słoik 35 ct. **Mydło ze soku lilii „Flora"**, sztuka 35 centów. W porze letniej najlepszy **puder „Lwowianka"**, pudełko 60 centów.

Jedynie do nabycia w składzie aptecznym

Langa & Pilarskiego, Lwów, hotel George'a.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

GAZETA NARODOWA z Piątku dnia 3. Września 1897, Nr. 2 4.

K. und k. Intendanz des 11. Corps.

Zu Nr. 5381.

KUNDMACHUNG

wegen Sicherstellung des traiteurmässigen Verköstigung bezw. der zur Verköstigung in eigener Regie erforderlichen Victualien und Getränke, ferner wegen Sicherstellung der Reinigung und Ausbesserung der Spitals- und Krankenwäsche, dann Waschen der Verbandstücke für das mit 1. Jänner 1898 in ein Truppen-Spital übergehende Marodehaus in Trembowla, dann für die übrigen in der Übersicht benannten Militär-Sanitäts-Anstalten des Corps-Bereiches auf die Zeit vom 1. Jänner 1898 bis Ende December 1898, bei günstigen Anboten eventuell bis Ende December 1900.

A. Traiteurmässige Verköstigung

Die Verhandlung wird abgehalten — das beiläufige Jahres-Erfordernis an Kostportionen beträgt

gewöhnliche Verordnungen: I. Diätform; II. eingemachtes Fleisch; III. gebratenes Fleisch; III. Diätform; IV. mit dem normalmässigen Zugehör; IV. der zweiten Abend Speisen (mit / ohne); III. Für das Pflege und Aufsichtspersonal ohne Brot mit 125 g. gekoch. Rindfleisch; III. Für sonstige Aufsichtsberechtigte Personal ohne Brot mit 100 g. gekochten Rindfleisch; IV. Für Krankenpflegerinnen mit der selben Brotportion

Ausnahmweise Verordnungen: Milch; Milchkaffee; Schwarzer Kaffee; Thee; Chocolade; Cacao; Fleisch Suppe (kaltere; mit gebahten Semmelschnitten); Schleimsuppe; Weinsuppe; Chaché; Eingemachtes (Kalbfleisch; Schöpsenfleisch; halbes Huhn); Gebratenes (halbes Huhn; Kalbfleisch; Rindfleisch; Schweinefleisch; Schöpsenfleisch; Hirschfleisch); Kalbschnitzel; Schinken; Eier; Mehlspeise; Milchspeise; Reis gedünstet; Salzkartoffeln; Obstspeise; Essigkraut; Salat; Semmeln; Milchsemmeln; Wein weisser (a 25 ctl.); Wein rother (a 25 ctl.); Bier à 50 ctl.

Portionen

B. Wäschereinigung

Beiläufige Menage der in einen Jahre zu reinigenden und auszubessernden Wäschesorten und zwar zu waschenden Verbandstücke

Spitalwäsche: Hemden; Gatten; Baumwollecken; Kranken-Röcke; Handtücher (normale; feine); Abtrocknen-Tücher (grobe; gewöhnliche); Küchenschürzen; Servietten; Tischtücher

Krankenwäsche: Hemden; Gattien; Sacktücher; Fusslappen; Fussfecken

Operationsblousen; Operationsröcke

Verbandstücke: Binden; Compressen; Dreieckige Tücher; Suspensorien

Annäherungsweise höheres verdienstsumme

Vadium: bei der Verköstigung; bei der Wäschereinigung; für die Verköstigung; für die Reinigung und Ausbesserung der Wäsche

Caution

am	bei dem	für	auf die Zeit von	bis	I. Diätform	II. eingemachtes Fleisch	III. gebratenes Fleisch	III. Diätform	IV. der zweiten Abend Speisen (mit)	IV. der zweiten Abend Speisen (ohne)	III. Für das Pflege und Aufsichtspersonal ohne Brot mit 125 g. gekoch. Rindfleisch	III. Für sonstige Aufsichtsberechtigte Personal ohne Brot mit 100 g. gekochten Rindfleisch	IV. Für Krankenpflegerinnen mit der selben Brotportion	Milch	Milchkaffee	Schwarzer Kaffee	Thee	Chocolade	Cacao	Fleisch Suppe (kaltere)	Fleisch Suppe (mit gebahten Semmelschnitten)	Schleimsuppe	Weinsuppe	Chaché	Eingemachtes: Kalbfleisch	Eingemachtes: Schöpsenfleisch	Eingemachtes: halbes Huhn	Gebratenes: halbes Huhn	Gebratenes: Kalbfleisch	Gebratenes: Rindfleisch	Gebratenes: Schweinefleisch	Gebratenes: Schöpsenfleisch	Gebratenes: Hirschfleisch	Kalbschnitzel	Schinken	Eier	Mehlspeise	Milchspeise	Reis gedünstet	Salzkartoffeln	Obstspeise	Essigkraut	Salat	Semmeln	Milchsemmeln	Wein weisser (a 25 ctl.)	Wein rother (a 25 ctl.)	Bier à 50 ctl.
					mit dem normalmässigen Zugehör																																													
21/9	Garnizons-Spital Nr. 14 in Lemberg	Garnisons-Spital Nr. 14 in sammt dessen Filiale im Militär-Invalidhause in Lemberg	1. Jänner 1898	31. December 1898, bei günstig n Anboten eventuell bis 31. December 1900	wird nicht sichergestellt																																											
23/9	10 Uhr Vormittags, Truppen Spitäle in: Czernowitz	das Truppen Spital: Czernowitz			1638	2932	4264	6438	30384	806	10168	.	.	18142	414	.	66	.	.	.	.	122	81	.	.	70	956	892	764	334	.	.	1898	4	1656	88	50	.	.	168	172	5770	.	962	5192	.
24/9	Kolomea	Kolomea			172	954	1552	3078	8246	314	3140	.	.	6070	368	74	30	.	.	.	2	.	30	2	42	.	.	.	68	18	10	.	.	730	.	150	.	164	.	.	.	.	224	156	94	720	70
30/9	Stanislau	Stanislau			1606	4616	6528	7456	16198	1614	914	.	.	22184	4742	1	72	72	.	.	.	.	74	.	.	.	2346	98	660	608	882	.	.	3500	704	866	106	814	.	.	540	24	.	5204	.	6850	6276	.
1/10	Tarnopol	Tarnopol			wird nicht sichergestellt																																													
5/10	Złoczów	Złoczów			8343	.	3106	3 28	5684	1784	3258	.	.	5642	480	52	168	124	.	.	.	.	16	.	.	.	88	270	470	240	100	.	580	.	1320	70	128	.	.	670	.	.	.	1080	12	2214	.
7/10	Żółkiew	Żółkiew			wird nicht sichergestellt																																													
13/10	Marodhaus in Trembowla	Trembowla			600	200	1800	4000	10000	500	5000	.	.	9000	500	50	50	50	.	.	.	.	50	30	40	.	60	80	200	200	150	.	.	900	50	300	80	120	.	.	150	.	.	600	200	100	1200	30

am	bei dem	für	auf die Zeit von	bis	Hemden	Gatten	Baumwollecken	Kranken-Röcke	Handtücher normale	Handtücher feine	Abtrocknen-Tücher grobe	Abtrocknen-Tücher gewöhnliche	Küchenschürzen	Servietten	Tischtücher	Hemden	Gattien	Sacktücher	Fusslappen	Fussfecken	Operationsblousen	Operationsröcke	Binden	Compressen	Dreieckige Tücher	Suspensorien	bei der Verköstigung	bei der Wäschereinigung	für die Verköstigung	für die Reinigung und Ausbesserung der Wäsche	Caution
					Stück		Paar	Stück											Paar		Stück						Gulden				Beträgt für jede Leistung das doppelte des an Vadium ausgewiesenen Geldbetrages.
21/9	Garnizons-Spital Nr. 14 in Lemberg	Garnisons-Spital Nr. 14 in sammt dessen Filiale im Militär-Invalidhause in Lemberg	1. Jänner 1898	31. December 1898, bei günstig n Anboten eventuell bis 31. December 1900	316	204	.	1016	24052	.	3804	2026	2130	340	242	14978	14702	.	.	.	110	.	9692	100	50	.	.	2130	.	110	
23/9	10 Uhr Vormittags, Truppen Spitäle in: Czernowitz	das Truppen Spital: Czernowitz			466	398	.	526	7548	.	2824	.	472	92	96	5486	5772	756	568	.	.	.	.	2052	.	.	17940	1000	900	50	
24/9	Kolomea	Kolomea			395	357	.	96	1737	.	447	.	432	85	43	2601	2789	656	659	.	.	.	.	.	.	.	3922	160	200	10	
30/9	Stanislau	Stanislau			1190	1114	.	192	3474	.	894	.	864	170	86	5202	5178	4512	4718	.	.	.	.	.	.	.	13780	440	690	22	
1/10	Tarnopol	Tarnopol			58	52	.	122	3100	.	648	90	400	6	8	2930	2754	722	846	.	.	.	326	2	.	.	.	430	.	21	
5/10	Złoczów	Złoczów			.	.	.	.	910	.	.	292	.	.	.	1634	1570	226	.	.	.	.	322	.	.	.	5720	111	286	10	
7/10	Żółkiew	Żółkiew			1210	1224	738	286	2636	.	1534	.	516	.	.	1600	1598	888	1596	.	.	.	.	1338	.	.	.	127	.	10	
13/10	Marodhaus in Trembowla	Trembowla			400	400	.	120	2000	.	550	.	440	100	50	3000	3000	800	800	.	.	.	800	300	.	.	5000	200	250	10	

C. Verköstigung in eigener Regie

Der annähernde Jahresbedarf an Victualien und Getränken beträgt:

| am | bei dem | für | auf die Zeit von | bis | Mischsemmeln zu 50 gr (Stück) | Semmeln zu 100 gr (Stück) | Halbwecken Brot zu 250 gr (Stück) | Eingeschlagenes Mehl (Kg.) | Semmelmehl (Kg.) | Einbrennmehl (Type 5) (Kg.) | Weizenmehl (Type 2) (Kg.) | Salz (Sein- oder Std-) (Kg.) | Schmalz (Schweinefett) (Kg.) | Eier (St) | Fleisch: Rind- (Kg.) | Fleisch: Kalb (Kg.) | Fleisch: Schweine- (Kg.) | Fleisch: Schöpsen- (Kg.) | Fleisch: Hirsch- (Kg.) | Fleisch: Kühner (St) | Schinken (St) | Reis (Kg.) | Grieß (Kg.) | Hirse (Kg.) | Heidenpfütze (Kg.) | Gerstengrütze (Kg.) | Sauerkraut (Kg.) | Saure Rüben (Kg.) | Kostkraut (Kg.) | Kostrüben (Kg.) | Gelbe Rüben (Kg.) | Weisse Rüben (Kg.) | Spinat (Kg.) | Kraut (in Haupeln) (Kg.) | Schnittbohnen (gr. Fisol) (Kg.) | Kartoffeln (Kg.) | Erbsen (Kg.) | Bohnen (Kg.) | Linsen (Kg.) | Rohgerste (Groupen) (Kg.) | Dittenkraut (Kg.) | Paradiesäpfel (Kg.) | Sardellen (Kg.) | Sauerampfer (Kg.) | Kagern (Kg.) | Moju (Kg.) | Kren (Kg.) | Citronen (St) | Brand (Hauptel) Salat (Kg.) | Endiviensalat (Kg.) | Gedörte: Pflaumen (Kg.) | Gedörte: Apfel (Kg.) | Gedörte: Birnen (Kg.) | Frische: Pflaumen (Kg.) | Frische: Kirschen (Kg.) | Frische: Apfel (Kg.) | Frische: Birnen (Kg.) | Zucker (Kg.) | Kaffee: Gebrannt (Kg.) | Kaffee: Ungebrannt (Kg.) | Thee (Kg.) | Chocolade (Kg.) | Cacao (Kg.) | Milch (Liter) | Sauerer Rahm (Liter) | Olivenöl (kg.) | Essig (Liter) | Rum (Liter) | Weisser Weine (Liter) | Rother Weine (Liter) | Bier (Liter) |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---